

Trzy zwycięskie dni cukrowni

(Obsługa własna)

Kampania cukrownicza — w całej pełni. Do dnia 31 ub. m. cukrownie w kraju wyprodukowały już 385,5 tys. ton cukru. I trzeba przyznać, że wyniki jakiegoś optymistów — obalili śmiało obliczenia możliwości produkcyjnych.

W dniach 28, 29 i 30 października wszystkie cukrownie w kraju osiągnęły sukcesy — nie notowane dotąd w historii polskiego cukrownictwa — bardzo wysokie przekroczenia planów dobowego przerobu buraków cukrowych.

Te sukcesy zawiązać należy przede wszystkim ofiarnemu wysiłkowi załóg i znacznie lepszym niż w latach ubiegłych przygotowaniu technicznemu cukrowni do kampanii.

Wysiłki załóg cukrowni nie wszędzie jednak idą w parze z dostawami buraków, z dostawami, które kuleją wciąż jeszcze w województwie kosczańskim, szczecińskim i wrocławskim. W województwach tych, zwłaszcza PGR i spółdzielnie produkcyjne w dalszym ciągu nie przestrzegają ustalonych harmonogramów dostaw.

Na skutek tego, w ostatnich dniach października powstała krytyczna sytuacja w cukrowniach Gryfice i Kłuczewo w woj. szczecińskim. Kryzys ten zażegnano dopiero kosztem przetworzenia buraków cukrowych z Walcz i z cukrowni Szczecin, które miały większe zapasy.

Nie bez winy w kulejących dostawach buraków jest również kolej. Szczecińska DOKP do 28 października realizowała zapotrzebowanie cukrowni na wagony zalewie w 50 proc. W ostatnich dniach DOKP wprawdzie zwiększyła ilość dostawianych wagonów. Niestety są to przede wszystkim wagony pusty, tzw. piaskownicy, które mieszczą mało buraków, lub też kryte, utrudniające szybki załadunek i wyładunek. Podobnie dzieje się na terenie woj. gdańskiego i olsztyńskiego.

Sytuacja jest w dalszym ciągu poważna. Kończą się bowiem w zasadzie dostawy z gospodarstw indywidualnych, na których przeważnie bazowały swoje dotychczasowe produkcje cukrownie, a dostawy PGR i spółdzielni nie rozkręciły się jeszcze w całej pełni.

ustrojowe i gospodarcze. Na forum ONZ może i powinna rozstrzygać się współpraca pokojowa między krajami o różnych ustrojach i różnych systemach rządzenia. Delegacja polska uważa, że Specjalna Komisja Polityczna nie powinna zaprzastać wysiłków w kierunku służnego i sprawiedliwego rozwiązania problemu członkostwa. Obecny impas w tej sprawie poważnie utrudnia prace ONZ.

Delegacja polska będzie aktywnie uczestniczyła we wszystkich pracach zmierzających do sprawiedliwego i jak najrychlejszego uregulowania sprawy przyjęcia nowych członków do ONZ.

W toku dalszej dyskusji przedstawiciele Anglii, Francji, Kolumbii, Kuby i Urugwaju poparli projekt rezolucji zgłoszonej przez delegację Australii, Pakistanu i Syjamu.

Rezolucja 12 w Komisji Politycznej

NOWY JORK (PAP). Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego NZ przystąpiła do dyskusji nad sprawozdaniem tzw. komisji „akcji zbiorowych”. Przewodniczącą komisji „akcji zbiorowych” Peres zgłosił w imieniu 12 delegacji spośród krajów wchodzących w skład komisji projekt rezolucji, w myśl którego Zgromadzenie Ogólne „z aprobatą” przyjmie do wiadomości sprawozdanie komisji „akcji zbiorowych” i przedłuża jej istnienie na czas nieokreślony.

Przeciwko rezolucji 12 państw wypowiedział się przedstawiciel Polski — min. Birecki. Podkreślił on, że komisja „akcji zbiorowych” była utworzona w 1950 r. z pogwałceniem Karty NZ w celu przekształcenia ONZ w narzędzie bloków militarnych, tworzących przez USA. Mówca stwierdził, że jeśli Komisja Polityczna pragnie osłabienia napięcia międzynarodowego, powinna odrzucić projekt rezolucji 12 krajów.

Delegat ZSRR A. Sobolew i USRR Democzenko wypowiedzieli się również przeciwko projektowi rezolucji.

Uczestnicy zebrania wystąpili również z wnioskiem, aby aktorzy, którzy wejdą w skład nowych rad narodowych, zrozumieli się o odpowiedzialności lokal dla SPAT-u. O posiadanie własnego klubu, w którym spotykali się aktorzy z różnych teatrów, przyczyniłoby się do podniesienia ich pracy na wyższy poziom. Twórcze, krytyczne dyskusje pozwoliłyby lepiej poznać popełniane błędy, a w szczególności potrzeby kulturalne mieszkańców Łodzi.

Wysunęli kandydaci na radnych — Jadwiga Kenda z Teatru Muzycznego, aktorzy — Adam Daniewicz i Eugeniusz Stawowski z Teatru Powszechnego oraz Tadeusz Cygler, dyrektor Teatru Muzycznego, przyjmując kandydatury zapewnił swych kolegów, że uczynią wszystko, aby w jeszcze większym stopniu rozwijać życie kulturalne Łodzi.

„Rada osiedla powinna głębiej wczuć się w nasze bolączki“

„Zniknęły czasy rybołówstwa chłupięgo — oświadczył na zebraniu mieszkańców Helu aktywista Frontu Narodowego A. Karauda. Władysławowo stanie się nowoczesną bazą rybacką. Rozpoczniesz się planowa zabudowa miasta. W osadach ry-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Czy jesteś w spisie wyborców?

Ożywiony ruch w lokalach komisji obwodowych

Nakazy dla wszystkich radnych — wysuwanie kandydatów

Tysiące obywateli sprawdziły już spisy wyborców, które wyłożone zostały do publicznego wglądu w lokalach obwodowych komisji wyborczych.

We wszystkich siedzibach obwodowych komisji wyborczych w Olsztynie od samego rana panuje ożywiony ruch. W ciągu krótkiego czasu ponad 50 osób przebiegło się przez lokal obwodowej komisji wyborczej nr 9.

— Największy ruch panuje u nas w godzinach popołudniowych — mówi dyżurny członek komisji L. Kurbynowicz, pracownik Biura Projektów Budownictwa Przemysłowego we Wrocławiu. — Spisy mamy przygotowane starannie i jak dotychczas

prawie nie mamy żadnych reklamacji.

Do lokalu obwodowej komisji wyborczej nr 15 w Szczecinie, mieszczącego się w Klubie Związków Twórczych przybyła uczennica Cecylia Duda, która ukończyła 18 lat w dniu 13 października br., a więc już w trakcie sporządzania spisów i dlatego została pominięta. Przewodnicząca obwodowej komisji wyborczej sporządziła protokół, w wyniku którego jedna z najmłodszych wyborców zostanie umieszczona w spisie.

We wszystkich 821 obwodach głosowania na terenie woj. łódzkiego obwodowe komisje wyborcze dopełniły w przepisany termin obowiązków wyłożenia spisów. W ciągu trzech pierwszych dni spisy sprawdziło już wielu wyborców.

Stronnictwo Demokratyczne rozwija aktywną działalność

W całym kraju odbywają się zebrania kół Stronnictwa Demokratycznego, poświęcone zapoznaniu członków Stronnictwa z ordynacją wyborczą do rad narodowych, z treścią i znaczeniem reformy podziału administracyjnego wsi i powołania gromadzkich rad narodowych oraz z zadaniami Stronnictwa w kampanii wyborczej.

Równocześnie odbywają się plenarne posiedzenia wojewódzkich, powiatowych i miejskich komitetów Stronnictwa zwolnione w celu przedyskutowania zadań i form udziału członków SD w kampanii wyborczej do rad narodowych w oparciu o terenowe programy wyborcze komitetów Frontu Narodowego.

Zagadnienia te były uprzednio tematem obrad poszerzonych prezydów wojewódzkich komitetów SD.

Na zebraniach kół SD omawiana jest podjęta 4 października przez Prezydium CK SD uchwała w sprawie udziału Stronnictwa w wyborach do rad narodowych. Uchwała ta wskazując na wielkie znaczenie kampanii wyborczej stwierdza m. inn.: „W toku kampanii wyborczej Stronnictwo Demokratyczne będzie pogłębiało wśród inteligencji i rzeszy świadomość ich roli i zadań w budownictwie socjalistycznym w Polsce. Stronnictwo będzie pogłębiało wśród nich świadomość, że pod-

stawą naszych sukcesów jest stały wzrost aktywności mas pracujących, dalsze umacnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego, umacnianie jednolitości narodu, której orędownikiem i organizatorem jest PZPR, że podstawą naszych osiągnięć i ostatecznego bezpieczeństwa jest przyjaźń ze Związkiem Radzieckim oraz współpraca z krami demokracji ludowej“.

Nakaz aktorów łódzkich

Na zebraniu przedwyborczym wysuwając swoich kandydatów do rad narodowych, aktorzy łódzcy wystąpili z konkretnymi nakazami dla swych przedstawicieli — przyszłych radnych.

Ambicją Łodzi jest posiadanie jak najlepszych teatrów — tak się jednak dotychczas składało, że często najlepszych aktorów przyciągały inne ośrodki, które zapewniały im lepsze warunki, a przede wszystkim warunki mieszkaniowe. W rezultacie teatry łódzkie odczuwają brak sił aktorskich. W związku z tym jako szczególnie pilne zadanie dla przyszłych radnych zebranie łódzkiego świata teatralnego wysunęło sprawę czuwania nad polepszeniem w miarę możliwości warunków mieszkaniowych pracowników teatrów.

O sprawiedliwą reprezentację państw w ONZ

Przemówienie delegata polskiego, dr Katza - Suchego

NOWY JORK (PAP). W Specjalnej Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ toczy się dyskusja nad sprawą przyjęcia nowych członków do ONZ. W toku dyskusji wygłosił przemówienie delegat Polski dr Katza - Suchy, który stwierdził m. in.:

Gdy Zgromadzenie Ogólne na VIII sesji jednomyslnie postanowiło stworzyć komisję „dobrych usług” do spraw członkostwa w ONZ, istniały podstawy, by sądzić, że prace komisji zostaną uwiecznione powodzeniem i że obecna sesja będzie mogła podjąć konkretne uchwały. Jednakże sprawozdanie komisji „dobrych usług” wskazuje, że w sprawie przyjęcia nowych członków znajdujemy się wciąż w impasie.

Mamy tu do czynienia z dyskryminacyjną polityką stosowaną przez USA i niektórych innych członków ONZ blokujących bez żadnego uzasadnienia dostęp do ONZ szeregi państw, które posiadają pełne prawo do członkostwa w ONZ. Dotyczy to Albanii, Mongolii, Węgier, Bułgarii i Rumunii.

Ten niernormalny stan rzeczy utrzymywany wbrew przepisom Karty, wbrew wszelkim zasadom zdrowego rozsądku politycznego, zważa na zasięg działania ONZ, zmniejsza jej prestiż i autorytet międzynarodowy.

Delegat polski wskazuje, że jednocześnie przyjęcie do ONZ zgłoszonych w latach ubiegłych 14 państw, które już obecnie czynią zadość wymogom Karty, położy kres dyskryminacyjnej polityce oraz stanowić będzie prawdziwą realizację zasady uniwersalizmu ONZ.

Delegacja polska — powiedział dr Suchy — nie podchodzi do zagadnienia przyjęcia nowych członków do ONZ ani z punktu widzenia tzw. „równowagi sił”, ani ustroju, ani też z punktu widzenia obywateli, do których należą. Dla nas ONZ jest organizacją jednolitą, w

której niedopuszczalne są bloki, czy ugrupowania państw, skierowane przeciw innym państwom. ONZ to organizacja państw, które bez względu na ustrój pragną w ramach Organizacji współdziałać dla osiągnięcia jej celów, zwłaszcza w dziedzinie pokoju światowego i bezpieczeństwa.

W dalszym ciągu dr Suchy omówił rezolucję zgłoszoną przez delegację australijską w imieniu Pakistanu, Australii i Syjamu, zalecającą, aby Rada Bezpieczeństwa rozpatrzyła w zasadzie tylko sprawę przyjęcia do ONZ Laosu i Kambodży.

Delegacja polska uważa, że na obecnym etapie dyskusji nad sprawą przyjęcia Laosu i Kambodży do ONZ może tylko utrudnić ostateczne rozwiązanie całokształtu problemu indochińskiego, tym bardziej, że w Laosie i Kambodży wykonywane uchwały genewskich spotkań się już z pierwszymi trudnościami. Nie można nie dostrzec ich w projekcie rezolucji Australii, Pakistanu i Syjamu próby sztucznego wyrwania sprawy Laosu i Kambodży z całokształtu problematyki indochińskiej oraz swoistego sposobu wprowadzenia nowego elementu dyskryminacji.

Delegacja polska wierzy, że nadejdzie chwila, gdy w ONZ znajdą się przedstawiciele państw półwyspu indochińskiego, podobnie jak na przykładzie, że znajdują się tam przedstawiciele zjednoczonej, demokratycznej Korei, Japonii i innych państw azjatyckich, których narody — wbrew wszelkim przeszkodom — pragną odegrać należną im rolę w dziele zapewnienia pokoju i współpracy międzynarodowej.

Delegacja polska stwierdza, że zagadnienie członkostwa może być rozwiązywane nie przez faworyzowanie i dyskryminację, lecz przez powrót do współpracy wielkich mocarstw, poszanowanie zasad Karty i sprawiedliwe ustosunkowanie się do państw suwerennych, bez względu na różnice

Delegacja Coventry w Stalingradzie

MOSKWA (PAP). W Stalingradzie bawi od kilku dni delegacja rady miejskiej angielskiego miasta Coventry, która przybyła, aby wspólnie ze stalingradzką radą miejską opracować apel do komisji rozbrojenia ONZ o zakaz bomby wodowej.

1 bm. odbyło się pierwsze wspólne posiedzenie, które minęło w przyjaznej atmosferze. Osiągnięto jednomyślność w sprawie apelu obu miast do komisji rozbrojenia ONZ.

Członkowie delegacji angielskiej podziękowali radzie miejskiej i masom pracującym Stalingradu za serdeczne przyjęcie. Dali oni wyraz szacunku i wdzięczności z powodu twórczego bohaterstwa mieszkańców Stalingradu, którzy odbudowali miasto z ruin.

Wice żalobny poświęcony pamięci A. N. Kuźmina utworzył M. G. Pierwuchin. Po przemówieniach kondukt żalobny skierował się do muru kremlońskiego. Urna z prochami A. N. Kuźmina umieszczona została w niszy.

Pogrzeb min. A. N. Kuźmina

MOSKWA (PAP). 31 października odbył się w Moskwie pogrzeb jednego z wybitnych organizatorów radzieckiego przemysłu metalurgicznego, ministra hutnictwa żelaza A. N. Kuźmina.

Przed Mauzoleum Lenina i Stalina miejsce na trybunie zajęli: N. S. Chruszczow, L. M. Kaganowicz, G. M. Malenkow, A. I. Mikołaj, W. M. Mołotow, M. G. Pierwuchin, M. Z. Saburov, N. M. Szewernik, K. J. Wor-

szyłow oraz M. A. Susłow, N. N. Szatalin, W. A. Malyszew, I. F. Tewsjan i członkowie komisji rządowej do organizacji pogrzebu.

»WIATR Z WIDZEWA«

(Obsługa własna)

Czy wiecie, co to jest „wiatr z Widzeva”? Tak nazywają mieszkańcy Łodzi już od lat chemię chemiczną wylęgłową i pyłu węglowego, pędzoną wiatrem na całe miasto od strony Manufaktury Widzewskiej — jednego z największych miejscowych zakładów przemysłowych.

Odkąd Łódź Łódź — był „wiatr z Widzeva” utrapieniem mieszkańców, ale kapitalistyczni właściciele WIM-y nie przejmowali się zbytnio „dodatkiem” produkcyjnej fabryki. Był to jedynie „produkt dodatkowy” nie przynoszący zysku. Białe paleniska fabrykantów kryły się w zieleni podmiejskich lasów, a „wiatr z Widzeva” owiewał przecież tylko robotników...

Wkrótce jednak i ta plaga Łodzi będzie zlikwidowana, tak, jak likwidowany jest stopniowo brak wody, trudność mieszkaniowa i inne bolączki wielkiego miasta, dziedziczącego wszystkie cechy kapitalistycznej gospodarki.

Program Wyborczy łódzkiego komitetu Frontu Narodowego przewiduje w najbliższych pięciu latach zainstalowanie we wszystkich większych fabrykach Łodzi urządzeń dymochłonnnych, a także — aparatów, neutralizujących szkodliwe wylęwy chemiczne. „Wiatr z Widzeva” przestanie wiać! (Kasp.)



Członek ZMP Stanisław Drewniak przodująca traktorzystka z POM w Grotkowie (woj. opolskie) została wysunięta przez załogę POM jako kandydat na radnego do Powiatowej Rady Narodowej w Grotkowie. Na zdjęciu: Stanisław Drewniak z kolegami podczas przerwy obiadowej.

Fot. CAF

Działacze kulturalni i społeczni NRD opuścili Polskę

Sekretarz Generalny Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, amb. J. K. Wende wydał 2 bm. przyjęcie z okazji pobytu w Polsce delegacji działaczy kulturalnych i społecznych z NRD, bawiącej w naszym kraju w związku z Tygodniem Po-

stepowej Kultury Niemieckiej. W przyjęciu udział wzięli: członkowie Rządu, przedstawiciele KC PZPR oraz przedstawiciele świata kultury i sztuki. Na przyjęciu obecny był ambasador NRD w Polsce S. Heymann. Przyjęcie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze.

2 bm. opuściła Polskę delegacja działaczy kulturalnych i społecznych z NRD, która bawiła w naszym kraju z okazji Tygodnia Postępowej Kultury Niemieckiej.

Dzień Narodów Zjednoczonych

Zebranie w Warszawie

W Domu Dziennikarza w Warszawie przy licznych udziałach publiczności odbyło się zebranie z okazji Dnia Narodów Zjednoczonych, zorganizowane przez Polski Instytut Spraw Międzynarodowych i Polskie Tow. Przyjaciół ONZ. W prezydium zasiędl: pos. O. Lange, rektor SGPiS, honorowy przewodniczący Światowej Federacji Tow. Przyjaciół ONZ oraz pos. A. Juszkiewicz, sekretarz generalny Polskiego Tow. Przyjaciół ONZ i prof. dr M. Lachs.

Odczyt pt. „ONZ a sprawa pokoju i bezpieczeństwa zbiorowego” wygłosił prof. dr M. Lachs.

300 tys. ton węgla

ponad plan październikowy

wydobyli polscy górnicy

W październiku br., drugim z kolei miesiącu wzmożonej walki o przedterminowe wykonanie i przekroczenie planu rocznego — przemysł węglowy wykonał z nadwyżką zadania. Współzawodnicząc — na apel załogi kopalni „Gen. Zawadzki” — o uczczenie „Dnia Górnika” dodatkowymi tonami produkcji, kopalnie wydobyły ponad plan październikowy przeszło 300 tys. ton węgla; sukces ten przyczynia się do poprawy dostaw dla przemysłu i transportu oraz zaopatrzenia ludności w opał.

Ogółem przekroczyło miesięczny plan wydobycia 58 kopalń, 2 zaś kopalnie osiągnęły po 100 proc. planu.

Październikowe osiągnięcia są wynikiem poprawy organizacji pracy, lepszego przestrzegania cykliczności wydobycia w wielu kopalniach, a także lepszego wykorzystania czasu pracy i urządzeń mechanicznych. Wpłynęła na to w dużym stopniu aktywna praca aparatu technicznego i organizacji partyjnych.

Szereg jednak kopalń, a wśród nich „Mikulec”, „Chorów”, „Bobrek”, „Sośnica”, „Zabrze-Zachód”, „Stalagoród” i „Makoszów”, nie wykonało planu miesięcznego.

Końcowy etap rozruchu maszyn przedalni ZPB w Zambrowie

202 prządky przystąpiły ostatnio, po ukończeniu przeszkolenia, do pracy w wybudowanej niedawno przędzalni ZPB w Zambrowie. Rozruch większości maszyn przędzalni, z których pierwsze ruszyły w lipcu br., wszedł już w końcowy etap.

Ostatnie tygodnie przyniosły na budowie Zakładów ogromny postęp robót. Ekipy radzieckich montażystów całkowicie zakończyły już montaż maszyn radzieckich — obracników, wrzecienic i in. Opóźniony jest natomiast montaż zgrzeblarek. Maszyny te wyprodukowane przez Lubuską Fabrykę Zgrzeblarek w Zielonej Górze wykazują szereg usterek,

Pierwszy w Polsce piec do żeliwa ciągłego ruszył w Starolegocie

W Poznańskiej Fabryce Maszyn Żelaznych w Starolegocie 2 bm. został oddany do użytku pierwszy w Polsce piec elektryczny do produkcji żeliwa ciągłego. Piec został dostarczony nam przez Zw. Radziecki.

3.200 tys. chłopów członkami GS

W ciągu trzech kwartałów br. przeszło 300 tys. chłopów i kobiet wiejskich zapisało się na członków gminnych spółdzielni. Tak więc obecnie liczba członków rolniczej spółdzielczości zaopatrzenia i skupu wynosi blisko 3.200 tys.

Do coraz większego zainteresowania chłopów działalnością spółdzielczości samopomocowej przyczynia się w poważnym stopniu stałe ożywianie pracy samorządu spółdzielczego. W radach spółdzielczych i komitetach członkowskich bierze obecnie udział blisko 170 tys. chłopów.

Porażka sił proamerykańskich w Brazylii

MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda” zamieszcza komentarz na temat wyborów, które odbyły się w październiku w Brazylii.

Wybory odbyły się w atmosferze niesłuchanego terroru — pisze „Prawda”. — Władze brazylijskie chwytaly się wszelkich możliwych środków, aby zapewnić zwycięstwo swym kandydatom. Ale mimo terroru i fałszerstw, agenci kapitalistów amerykańskich ponieśli porażkę.

Na ogólną liczbę 42 senatorów koalicja rządowa zdołała przeformować tylko 7 swych kandydatów. 34 senatorów wybranych zostało z ramienia bloku partii, w którego skład wchodziła brazylijska partia robotnicza i który był popierany przez komunistów. Na ogólną liczbę 11 wybranych gubernatorów, 8 było popieranych przez partię robotniczą.

Dalsze rozruchy w Algierze

Walki powstańców z żandarmerią

PARYŻ (PAP). Sytuacja w Algierze jest nadal bardzo napięta. W nocy z poniedziałku na wtorek w dep. Oran dokonano szeregu zamachów na posterunki żandarmerii francuskiej oraz na majątki ziemskie należące do Francuzów w Dep. Constantine oddziały powstańców otoczyły duże osiedle Arris. Podczas wymiany strzałów z żandarmerią wiele osób zostało zabitych. O zamachach na urzędników francuskich i żandarmerii donoszą z różnych okolic Algieru.

Rząd francuski zamierza wysłać do Algieru nowe posiłki.

Kolonie Francji w Indiach włączone do Unii Hinduskiej

DELHI (PAP). 1 bm., zgodnie z porozumieniem podpisanym ostatnio przez rząd francuski i rząd Indii, francuskie posiadłości kolonialne — Pondichery, Karikal, Mahe i Yanam — zostały oficjalnie włączone do Unii Hinduskiej.

Na gmachach publicznych wywieszono flagi Unii Hinduskiej.



♦ MOSKWA W moskiewskim Teatrze Dramatu i Komedi odbyła się 30 października premiera „Grzechu” Żeromskiego w reżyserii zastępcy dyrektora sztuki RFS. — Al. Piotnikowa.

♦ PEKIN Lotnictwo chińskiej armii ludowo-wyzwolczej zbombardowało 1 bm. wyspy Górny Daczen i Dolny Daczen, okupowane przez czangkaizsekowców. Zniszczono wiele obiektów wojskowych. W dniu tym zestrzelono 2 samoloty czangkaizsekowskie. Krew dokonano nalotu na prowincję Fukien.

♦ TEHERAN Zakonczył się tu dalszy z serii procesów przeciwko oficerom i innym osobom, oskarżonym o działalność antyrządową. Skazano na śmierć 7 oficerów i 1 inżyniera. Ogółem w toku ostatnich procesów wydano w Iranie 38 wyroków śmierci.

Trybunał wojskowy w Abadanie rozpatrywał sprawę grupę osób cywilnych, oskarżonych o najeźdzenie na okręgi. Trybunał skazał jednego z oskarżonych na karę śmierci, dwóch — na karę dożywotniego więzienia oraz 16 — na karę więzienia od 5 do 15 lat.

♦ TEHERAN W katastrofie lotniczej zginął brat szacha i następca tronu Ali Reza.

♦ BONN Obok nowego Wehrmachtu w sile 500 tys. żołnierzy mają być utworzone w Niemczech zach. specjalne oddziały wartownicze podporządkowane bezpośrednio wojskom okupacyjnym mocarstw zachodnich. Nowe jednostki mają liczyć co najmniej 60 tys. ludzi.

♦ MOSKWA W 1953 r. przeciętna płaca robotników i pracowników umysłowych całego przemysłu ZSRR wynosiła 219 proc. w stosunku do 1940 r. Ogólny poziom cen jest obecnie 2,3 raza niższy niż w 1947 r.

♦ BONN B. konstruktor lotniczy Hitlerowskiej Luftwaffe H. Focke po wieloletnim pobycie w Brazylii, gdzie zamieszkiwał od czasu upadku Niemiec Hitlerowskich, przybył 1 bm. do Stuttgartu. Do czasu utworzenia planowanego przez Adenauera nowego biura konstrukcji samolotów będzie on wykładał w wyższej szkole technicznej w Stuttgarcie.

♦ NAIROBI 1 bm. rozpoczęła się w Kenii nowa wielka akcja terrorystyczna przeciwko miejscowej ludności. W akcji bierze udział ponad 1000 żołnierzy brytyjskich wojsk kolonialnych, wspomaganych przez ciężkie bombowce. Obszarami samolotów ma rozkaz bombardowania wszystkich części dżungli, w których ukrywają się przysposobieni Murzyni, uczestnicy ruchu wyzwolenczego.

Wizyta przyjaźni

(Obsługa własna)

Spotkania były różne — z przedstawicielami miast i wsi, z polskimi literatami, działaczami związkowymi, młodzieżą Pałacu Kultury w Stalino, grodzkie, z wielkopieczętnymi miast „Kościuszkę”, z członkami spółdzielni produkcyjnej Kokosowice.

Wszystkie atmosfery spotkań były jednakowe — cechowały ją serdecznością i troską o to, by wspólne doświadczenia ulepszały i doskonaliły życie w obu naszych zaprzyjaźnionych krajach.

Na konferencji prasowej członkowie delegacji niemieckiej, która przybyła do Polski z okazji „Tygodnia postępowej kultury niemieckiej”, podzielił się z dziennikarzami polskimi wrażeniami z krótkiego pobytu w Polsce. Zwiedził Warszawę, Kraków, Nową Hutę, Szczecin, Poznań, Gdańsk i Stalino. Tak jak wszyscy nasi zagraniczni goście podziwiali tempo budowy nie tylko Warszawy, są zachwyceni nowym polskim pejzażem, gdzie obok pługów coraz częściej spotyka się traktor, gdzie ramiona dźwigów są zjawiskiem codziennym.

Otto Schoening kierownik zespołu amatorskiego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Poczdamie opowiadał, że na każdym kroku przekonywał się o kłamliwości zachodnio-niemieckiej propagandy i wbrew jej twierdzeniom polskie ziemie zachodnie są gruntownie zagospodarowane, nie-

»Warszawa« ponad plan — 35 tys. zregenerowanych lamp radiowych

Ludzie pracy Warszawy realizują zobowiązania podjęte na cześć 37 rocznicy Wielkiego Października

Ze wszystkich stron kraju napływają nadal liczne meldunki o zaciąganiu przez ludzi pracy warty produkcyjnej dla uczczenia 37 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Jednocześnie nadchodzą już meldunki o pierwszych sukcesach odnoszonych podczas pełnienia wart. Znaczne sukcesy odnieśli już m. in. robotnicy kilku warszawskich zakładów przemysłowych.

W FSO na Żeraniu pierwsza zameldowała o wykonaniu jednego z zobowiązań podjętych przy zaciąganiu wart — załoga wydziału montażu. Zobowiązała się ona wykonać dodatkowo ponad zadania października 1 samochód „M-20 Warszawa”.

Zobowiązanie wykonano — z taśmą transportera w wydziale montażu zjechała w oznaczonym terminie — 30 października — nowa „Warszawa” zmontowana ponad plan październikowy.

W Warszawskiej Fabryce Motocykli robotnicy stojący na wartach przy-

spieszają termin uruchomienia seryjnej produkcji nowego typu motocykli — „M-06” — 125 cm. Pierwsze meldunki do rady zakładowej o pomysłnym przebiegu pełnienia wart wpłynęły już m. in. z wydziału narzędzi. Szlifierze tego wydziału zameldowali o zrealizowaniu na 1 dzień przed terminem jednego z zobowiązań: wykonaniu szeregu detali — części do motocykla „M-06”.

Znaczne osiągnięcia uzyskali uczestnicy wart w Zakładach Wytwórczych Lamp Elektrycznych im. Róży Luksemburg.

M. in. 14-osobowy zespół wydziału remontowego przez dodatkowe operacje technologiczne zregenerował 35 tys. lamp radiowych, które były odrzucone jako braki.

Licznie zaciągali warty produkcyjne na cześć Wielkiego Października robotnicy Szczecińskich Zakładów Włókien Sztucznych. Np. w oddziale cętego włókna robotnicy postanowili w pierwszej dekadzie bm. wykonać plan w 101 proc., podnieść ilość produkcji pierwszego gatunku o dalsze 2 proc., a ilość odpadków zmniejszyć do pół procenta.

Masowo stanęli na wartach październikowych szczecińscy dokerzy. Na nabrzeżu Starówka najlepsze grupy sztafarskie zobowiązały się w dniach warty obsłużyć każdy statek metodą przyspieszoną.

W basenie górniczym zmiana brygadzie Charwata zobowiązała się wszystkie polskie statki załadowywać metodą szybkościową. Dzięki jej dobrej organizacji i wysokiej wydajności pracy, S/S „Gilwice” odcumował na długo przed terminem. Podobnie dokerzy z nabrzeża „Ewa” załadowali przedterminowo motorowiec „Odra”.

»W zgodnej rodzinie bratnich narodów«

Artykuł w dzienniku »Prawda«

MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda” zamieścił artykuł deputowanego do Rady Najwyższej ZSRR (z okręgu lwowskiego Ukrainy) Stefania, poświęcony 15 rocznicy przyłączenia Ukrainy Zachodniej do Związku Radzieckiego pt. „W zgodnej rodzinie bratnich narodów”.

1 listopada 1939 roku — pisze m. in. autor — V nadzwyczajna sesja Rady Najwyższej ZSRR, czyniąc zadość prośbie Zgromadzenia Ludowego Ukrainy Zachodniej, uchwaliła ustawę o włączeniu Ukrainy Zachodniej do Związku ZSRR i o zjednoczeniu jej z USRR. Gigantyczną drogę przebyły masy pracujące zachodnich okręgów Ukrainy w ciągu minionych 15 lat. Rozkwitła ziemia, którą przez stulecia rozszarpały obcy kolonizatorzy.

Potwornym koszmarem wydają się ponure lata, gdy miliony mieszkańców Ukrainy Zachodniej żyły o głódzie i chłodzie. Po przyłączeniu się do wielkiej bratniej rodziny narodów radzieckich, masy pracujące Ukrainy Zachodniej przystąpiły energicznie do budowy nowego życia.

Dzięki pomocy wielkiego narodu rosyjskiego i wszystkich narodów Kraju Rad, w zachodnich okręgach Ukrainy odbudowano i zbudowano w latach powojennych przeszło 3 tys. wielkich i średnich zakładów przemysłowych. Obecnie w szybkim tempie rozwija się przemysł naftowy, drzewny, przemysł włókienniczy, budowy maszyn i węglowy.

Wielkie przeobrażenia zaszły na wsch. zachodnio-ukraińskiej. Chłopi,

którzy niegdyś zginali grzebiąc pracując na obszarach, zjednoczyli się z gospodarstwami w kolchozy. Spółdzielnie produkcyjne w samym tylko okręgu lwowskim otrzymały w latach powojennych przeszło 25 tysięcy różnych maszyn rolniczych. Z pól kolchozowych zbiera się tak obfite plony, jakich dawniej nie spotykano.

Ogromne sukcesy osiągnięto w rozwoju kultury. Dla dzieci ludzi pracy otwarto w miastach i wsiach 7,368 szkół. W samym Lwowie czynnych jest 12 wyższych uczelni, w których studiuje około 25 tys. chłopców i dziewcząt. Liczba studentów wzrosła we Lwowie 6-krotnie. Na politechnice kształcą się 7,200 dzieci robotników, kolchozników i inteligencji pracującej. Ogółem w zachodnich okręgach Ukrainy czynne są 23 wyższe uczelnie oraz 136 szkół technicznych i specjalnych średnich zakładów naukowych. We Lwowie utworzono filię Akademii Nauk Ukraińskiej SRR oraz wiele instytutów naukowo-badawczych. Lwów stał się ośrodkiem myśli naukowej w zachodnich okręgach Ukrainy. W mieście tym jest 5 teatrów, filharmonia oraz chór państwowy „Trombita”.

Dziś — pisze w zakończeniu autor — mamy pełne prawo powiedzieć, że najgłębsze przeobrażenia dokonały się w świadomości ludzi tego kraju, że niezmienne wyrosli oni w ciągu minionych 15 lat. Obecnie ludzie ci pomyślnie budują nowe piękne życie, wnosząc swój wkład w dzieło budownictwa komunistycznego.

Przed wyborami

DO KOŃCZENIE ZE STR 1

backich rozbudowane zostaną urządzenia komunalne i socjalne. W Pucku powstanie przychodnia lekarska. We Władysławowie — izba porodowa i ośrodek zdrowia, a w Kuźnicy i Wierzbucinie punkty lekarskie. Powstają nowe drogi i szkoły. Jeszcze w przyszłym roku zelektryfikowane zostaną gromady — Odargowo i Lisewo, PGR-y Letniewo i Starzyński Dwór oraz kilka wsi.

Rybak J. Grygowski wyrażając zadowolenie, że Hel będzie posiadał własną radę narodową osiedla krytycznie wypowiada się o tym, że w programie wyborczym Frontu Narodowego pow. Puck zbyt mało miejsca

poświęcono istotnym sprawom mieszkańców Helu. Ma on również wiele krytycznych uwag w stosunku do pracy prezydium gminnej rady narodowej w Jastarni.

„Gminna rada narodowa mało interesowała się Helm — stwierdza Grygowski. — Myślę, że nowa powiatowa rada w Pucku oraz rada naszego osiedla powinny głębiej wczuć się w nasze bolączki.”

W imieniu związkowców, pracowników bazy „Arki”, buchalter Zakosłowicz wysunął kandydaturę na radnego do PRN, członka rady zakładowej „Arki” Romana Parasińskiego.

Mieszkańcy Helu wysunęli kandydaturę na radnego do PRN w Pucku Józefa Glemby, kierownika zespołu kutrów nr 7. Jako zastępców radnych do PRN w Pucku wysunęli kandydatury ścieclarki Róży Lubawy i Jerzego Szulcowskiego, stolarza „Arki”.

Inauguracja 14 koncertów — „Chopina dzieła wszystkie”

2 bm. w Teatrze Narodowym w Warszawie odbył się koncert chopinowski inauguracyjny cykl koncertów pt. „Chopina dzieła wszystkie” w czternastu koncertach. Cykl koncertów, organizowanych przez Tow. im. Fryderyka Chopina, które odbywać się będą w okresie od 2 bm. do 3 lutego 1955 r., obejmie całą twórczość muzyczną największego polskiego kompozytora w chronologicznym porządku powstawania utworów. Jest to pierwsza impreza tego typu w Polsce.

Związkowcy polscy powrócili z ZSRR

1 bm. powrócili do Warszawy z ZSRR 20-osobowa delegacja związkowców polskich z sekretarzem CRZZ — A. Starewiczem na czele.

Członkowie delegacji, którzy na zaproszenie Wschowzwiązkowej Centralnej Rady Zw. Zaw. (WCZSP) przebywali przez miesiąc w Związku Radzieckim, zapoznali się w tym czasie z pracą radzieckich związków zawodowych przede wszystkim w dziedzinie kulturalno-oświatowej.

Inne po prostu spędzają dzień na ulicy, a często i noc, szukając okazji do zarobku, co z kolei da im okazję do zjedzenia czegoś. Od takiego widoku jesteśmy już u nas odzwyczajeni. Wierzę też temu co mi opowiadano, że można w Turcji kupić dziecko, przy czym koszt jest niższy od ceny osła.

W ubiorze też są ogromne różnice. Od luksusowych toalet paryskich do łachmanów żebraków lub dzieci, wachlarz niebylewale szeroki.

Fetów nikt nie nosi od czasu, gdy skasował je Atatürk. Kobiety twarzą też nie zakrywała czarczajem. Czasem się tylko zdarza, że jeśli się dużej przysłądzie kobiecie ze wsi, to wykonuje ona ruch ręką, zakrywając dołą część twarzy. Haremov też nie ma i oficjalnie wielożoność jest zakazana. Ale na wsłach bogatych chłopów posiada kilka żon. Rozmawia się tylko nazywają — dla wprowadzenia w błąd wlad. Jedna jest żona, druga gospodynia, trzecia kucharka itp. Powiadają, że w życiu kobiet tureckich na wsi nastąpiła jedynie ta zmiana, że dawniej mąż ich jechał na przódzie na osiołku, a one obławowane szły z tyłu, a teraz one idą przodem (tak samo obławowane), a on jedzie na końcu. Dlaczego taka zmiana? Podobno z powodu licznych miń, które pozostały po wojnie na drogach...

Dalsze wrażenia z pobytu w Turcji, to ogromne zmilitaryzowanie całego kraju. Piękna i bogata ziemia turecka stała się dziś amerykańską bazą wojenną. Gdy się przejeżdża przez Turcję, widzi się masę obozów wojskowych z charakterystycznymi tureckimi spiczastymi namiotami, masę lotnisk, parków samochodów wojskowych, artylerii itp. O to, żeby wszystko było w porządku dbają krążowniki amerykańskie, stale wizytujące porty tureckie, dba o to kwatera NATO, znajdująca się w specjalnie na ten cel wybudowanym budynku w Izmirze, otoczonym dzielnicą willową, zamieszkałą przez oficerów armii amerykańskiej i ich rodziny. O to, żeby naród nie miał przeciwko temu dbają liczni policjanci, umundurowani zupełnie na wzór policji ame-

rykańskiej z potężnymi pałkami u boku. Dbają o to jeszcze liczniejsi policjanci bez mundurów, dbają o to patroli amerykańskiej MP oraz turkiele żandarmerii wojskowej, zresztą w mundurach podobnych do MP.

Wojsko jest umundurowane zupełnie na wzór i krój wojsk USA, przy czym oficerowie są bardzo elegancyjni, noszą dystynkcje amerykańskie, a jedyna różnica to ta, że zamiast orła mają na czapce półksiężyc z gwiazdą. Żołnierze tureccy natomiast ubrani jest bardzo łycho, w polatany często drellichu, w podartych przeważnie butach.

W „cywilu” wpływy USA widzi się przede wszystkim w ogromnej ilości luksusowych samochodów, najnowszych amerykańskich modeli Plymoutha, Dodge’a, Fordsa, Chevroleta i innych. Część z nich kursuje jako taksówki. Kina wyświetlają przeważnie filmy produkcji USA, o tematyce prawie wyłącznie zbrodniczo-kryminalnej. W rzadko spotykanych w miastach tureckich księgarniach, znaleźć można przeważnie kryminały i komedie. W kioskach gazetowych przeważa prasa amerykańska, francuska, włoska, zachodnio-niemiecka. Turcy bikiniarze też obijać odznaczają się tym, że bez przerwy żują gumę i noszą koszulki, na których wyobrażone są przedziwne rzeczy. Spotyka się lamparty, nalepki hotelowe, nagłówki gazet z kawałkami artykułów, palmy, mapy, smoki, lub po prostu jakieś psotkate, fantastyczne ornamenty.

Za to dobrodziejstwa kultury dalekiego zachodu pałci Turcja grabami swych synów w odległej o pare tysięcy kilometrów Korei, którzy zginieli, nie rozumiejąc za co giną i jaką korzyść ich przedwczesna i niepotrzebna śmierć przyniesie Ojczyźnie.

Za to dobrodziejstwa naród turecki utrzymywany jest w ciemnościach dochodzącej na wsłach do 85 proc., a wśród kobiet do 95 proc.

Państwo tureckie sąsiadujące z Związkiem Radzieckim, ale jego obywatele tyle wiedzą o Kraju Rad, co my o Pernambuco. Za należenie do

BERLIN (PAP). 3 bm. Adenauer powrócił z USA do Bonn. Jedną z przyczyn skrócenia pobytu Adenauera w USA były coraz wyraźniej zarysowujące się sprzeczności w koalencji rządzącej.

Agencja United Press stwierdza, że „wizyta Adenauera w USA została przymioną kłótnią w obozie rządowym”. Agencja wskazuje, że „największą kłótnią niezgody w koalencji bońskiej jest sprawa Saary”.

Jak podają agencje zachodnie, przewodniczący frakcji parlamentarnej BHE (partii zrzeszającej repatriantów i wchodzącej w skład koalencji adenauerowskiej) Haasler zapowiedział, że jego frakcja będzie się domagała szeregu zmian w zawartym przez Adenauera w Paryżu układzie w sprawie Saary. Boński min. budownictwa Preusker zapowiedział, że wszyscy ministrowie rządu Adenauera należą do partii FDP (Wolna Partia Demokratyczna), „nie widzą możliwości zaakceptowania układu w sprawie Saary”. Jak wiadomo, zachodnio-niemiecka partia socjaldemokratyczna zdecydowanie wypowiedziała się przeciwko temu układowi.

Na łamach ukazującego się w Hamburgu pisma „Die Welt” ukazał się artykuł, który stwierdza m. in.: „W chwili powrotu z USA Adenauer stanie w obliczu gabinetu, skłóconego jak nigdy dotąd.” „Die Welt” wymienia cztery przyczyny, które doprowadziły do podważenia jednolitości koalencji bońskiej. Przyczyny te są następujące:

1 Sprawa Saary. Zarówno FDP jak i BHE żądają szeregu wyjaśnień dotyczących zawartego układu oraz wprowadzenia doń pewnych zmian;

2 różnica poglądów co do reformy podatków, panująca między poszczególnymi partiami koalencji;

3 budżet Republiki Federalnej na 1955/1956 r. Wielu ministrów wysuwa zastrzeżenia wobec propozycji ministra finansów Schaeffera;

4 zatarg między przedstawicielem partii FDP Oberlaenderem a min. finansów Schaefferem na temat, kto z nich ma sprawować nadzór nad działalnością Zachodnio-Niemieckiego Banku Reparatywnego.

SPD odrzuca uchwały paryskie

BERLIN (PAP). 1 bm. na wspólnym nadzwyczajnym posiedzeniu kierownictwa i frakcji parlamentarnej zachodnio-niemieckiej partii socjaldemokratycznej przemawiał przewodniczący partii Ollenhauer, który w imieniu SPD odrzucił uchwały paryskie. Uchwały te Ollenhauer określił jako „sprzeczne z polityką zjednoczenia Niemiec”.

„Stoimy w obliczu niebezpieczeństwa — oświadczył Ollenhauer — że

Amerykańska agencja prasowa „United Press” donosi, że trzósłki trybunał administracyjny w Berlinie zachodnim wydał ostatnio znamienne orzeczenie. W odpowiedzi na podanie dwu Austriaków zabiegających o uzyskanie obywatelstwa trzósłkijskiego, trybunał orzekł — jak informuje „United Press” — że

„Austriacy otrzymali obywatelstwo niemieckie legalnie w wyniku An-

schlussu dokonanego przez Hitlerów — i nie mogą oni utracić tego obywatelstwa w Niemczech wskutek tego, że Austria jednostronnie unieważniła postanowienia hitlerowskie, czyniące z Austriaków obywateli niemieckich”.

Zawsześmy twierdzili, że wszystkie władze trzósłkijskie — zarówno ustawodawcze, wykonawcze jak i sądownicze — od spodu wyprawione są na brzoźwo. Ale tak klasycznie... szczerze precedensów, jak orzeczenie trybunału w Berlinie zachodnim, dotychczas raczej trudno było uświadczyć.

Teraz dopiero, gdy z łaski „Wasyngtonu” konferencja londyńska i uchwały paryskie zdają się przybliżać upragniony przez odpowiedź dzieł odrodzenia Wehrmachtu, hitlerowskie szły wyłożył z amerykańskiego worka bez żadnej „krepacji”. Uznano, że teraz wolno już pogłowować z dawnowym apetytem. Agresywne plany wobec wszystkich sąsiadów, wypracowane według starych wzorów, od dawna drzemają sobie w biurkach bońskiego ministerstwa wojny — w „urzędzie Blanka”. Nie nadzedł jeszcze czas realizowania „faktów dokonanych” w pełnym blasku oręża. Ale — tak właśnie sadił się w Bonn — należy już zaczynać od czynów jurystycznych.

Na pierwszy ogień poszedł „Anschluss”, za nim pójde pewnie „Sudetland”, „Memelland”, „Warthegau”, Francja tytu „Vichy”. Tak sobie prawnicy „Blitzkrieg” radosna wizja „Neues Europa”. I mieszkańcy jej ani nawet się nie obejrza, a tu już wrecza się im „Kennkarty”. „Czyl dowody osobiste „obywateli niemieckich”. Inne, niż dla „nur für... Übermenschen”.

Co tu dużo mówić, marzenia piękne. Ale doprowadzą mało komu tak do nich śpieszono, jakby siebie tego życzone w Bonn czy Waszyngtonie.

FAL

ERYK LIPiŃSKI

Polak w Turcji...

KIEDY Polak jedzie do Turcji pierwszy raz, to nie może oprzeć się myślowi typu historycznego.

Ostatecznie łączyło nas z Turcją bardzo wiele, nasze kontakty mają tradycję starą, a przedstawiciele naszych narodów spotykali się i potykali w miejscach rozmaitych. Niejednokrotnie były to pola bitewne, na których ścierały się dwa potężne mocarstwa, jedno pchające się na zachód, drugie na wschód. Raz to spotkanie odbywało się pod Ceorą, drugi raz pod Wiedniem. Rozmawiałem. Ale też jedliśmy z Konstantynopola do Krakowa i Warszawy i odwrotnie, wspinałem poczy poselskie, zadziwiał swym przepychem i bogatymi prezentami, które sułtan przysyłał królów polskiemu, a król polski sułtanowi.

Ożywiony był też kontakt handlowy między naszymi narodami. Znani byli szeroko w Polsce kupcy turecy, oferujący nam wspaniałe inkrustowane wschodnią broń palną i białą, przepiękne tkaniny i dywany, wyroby ze srebra, smakoliki.

Wynikiem tych wieloletnich i wielorakich kontaktów było wzbogacenie języka polskiego wyrazami pochodzenia tureckiego, było wzbogacenie stroni słacheckiego i rycerskiego elementu stroju tureckiego.

Turcy natomiast organizowali wspaniałe oddziały janczarów, których stanowiły poturczane dzieci polskie oraz wzbogacali swoje harem białymi brankami.

Tak było przez wiele lat, ale kół historii, jak mówi poeta, potoczyły się dalej.

Porta Otomańska przestała być groźną potęgą, a Rzeczpospolita utraciła swój byt niepodległy. I stosunki

między obu narodami ułożyły się inaczej.

Wiemy i pamiętamy o tym, że Turcja była jedynym państwem, które nigdy nie ulegało rozbiorom Polski, że w Turcji znaleźli goście nasi uchodźcy po powstaniu 1830 r., że turecki generał Amurat-Pasza, to nasz Józef Bem, który znalazł się tam po 1848 r. Pamiętamy też, że w Konstantynopolu zmarł nasz największy poeta Adam Mickiewicz w czasie organizowania tam oddziałów Kosaków Otomańskich do walki o niepodległość.

Od Mickiewicza myśli przenosi się szybko do Nazima Hikmeta, wielkiego poety tureckiego, który więziony w swej ojczyźnie, zmuszony został do emigracji.

JAKA ta Turcja jest dziś, Turcja, która gościła Mickiewicza, a wiezi Hikmeta — przekonałem się naocznie.

W Turcji byłam kilka tygodni, głównie w Izmirze, gdzie zajmowałem się organizacją Pawilonu Polskiego na Targach. Toteż wrażenia moje — wrażenia człowieka, który przez Turcję przejeżdżał pociągami, autobusem, taksówką, tramwajem, osiołkiem — w wielu wypadkach mogą być mylne, w wielu powierzchowne.

Pierwsze wrażenie w Turcji — to ogromne kontrasty. Wykwintne domy i wille, obok straszliwych ruder, szerokie asfaltowe arterie, przecięte uliczkami, na których kupy śmieci i odrapane domki uzupełniają się wzajemnie. Luksusowe samochody i zgięci wół tragarze niosące na grzbiecie nieprawdopodobne ciężary. Niezwykłe wrażenie robią dzieci, których ogromna liczba snuje się po ulicach. Jedne handlują, czyszczą buty,

Zimowe ceny mleka i jaj

1 bm. zostały wprowadzone w życie, podobnie jak w ubiegłych latach sezonowe ceny jaj i mleka na okres zimowy. Cena mleka luzem wynosi na sezon zimowy — 2,50 za 1 litr, cena jaj świeżych I gatunku — 1,40, II gatunku — 1,35, chłodniczych — 1,35, wapnowanych — 1,25 za sztukę.

Plany, rozdzielniki i... rzeczywistość

„Mówimy: Niech zginą króle, a świat będzie wolny”

(W 160 rocznicę śmierci Jakuba Jasińskiego)

— Stałem się biurokratą, zniechęciłem się do potrzeb klientów — zwierzał mi się w przypływie szczerości dyr. handlowy Centralnego Zarządu Pożyczek i Rozdzielni. Podpisując codziennie masę papierków, wykazywał i zapotrzebowania, które określały potrzeby naszych 39 domów towarowych, potrzebę milionów klientów, ale to co następnie otrzymujemy w wyniku i tego labiryntu planów i rozdzielni — zgola niepodobne jest do zgłoszonych przez nich potrzeb...

648 pozycji — 1296 cyfr i co dalej?

Oto jak w praktyce wygląda tzw. oddolne planowanie zapotrzebowania, podstawa planów zaopatrzenia i okresowych rozdzielni na towary. Droga najeźdźcą stertami niezmiernie pracochłonnym wykazów, kolumnami cyfr, rubryki i... wyraźnym zniechęceniem pracowników.

Np. Powieszcie Domy Towarowe, aby uzyskać przydział towarów na przyszły kwartał, składają na 60 dni przed kwartałem zapotrzebowania do wojewódzkich hurtowni, wszystkich centrali hurtowych. Niezależnie od tego 39 domów towarowych w całym kraju sporządza równocześnie dla swego Centralnego Zarządu PDT wykazy wyszczególniające zapotrzebowania na kwartał, które obejmują 648 pozycji czyli aż 1296 cyfr.

Sporządzenie tych wykazów wymaga sporo pracy, tym bardziej że większość pozycji obejmuje szereg podobnych, ale trochę się różniących artykułów. Trzeba było sprzedadź danego okresu, ustalić potrzebną ilość określonego towaru w oparciu o znajomość popytu i o wymagane minimum, jakie w myśl zarządzeń winno znaleźć się na stoisku.

Plon konferencji pomorskiej PAN

Zebrań i odczytów

Wyrazem rosnącego związku pomiędzy polską nauką historyczną a życiem narodu i współczesnością jest akcja bezpośredniego upowszechniania wyników konferencji pomorskiej Wydziału Nauk Społecznych i Instytutu Historii PAN.

Już w toku konferencji w Gdańsku odbywały się spotkania czolowych historyków polskich i gości z ZSRR, Czechosłowacji i NRD z robotnikami stoczni gdańskiej, z profesurą i młodzieżą Politechniki oraz Wyższej Szkoły Pedagogicznej, i wreszcie manifestacyjne zebranie urzędzone przez Komitet Miejski Frontu Narodowego.

W dniu 29 ub. m. przy licznych udziałach miejscowego społeczeństwa odbyły się zebrań naukowo-sprawozdawcze, połączone z dyskusją. W Elblągu — główne wyniki sesji referował prof. Bogusław Leśniewski, w Olsztynie — rektor Kazimierz Lepesz, w Gdańsku-Warszewie — docent Edmund Cieślak, w Koszalinie — prof. Stanisław Hoszowski, w Słupsku — dyr. Marian Pelczar.

W najbliższych dniach przewidziane są podobne zebrań w Bydgoszczy i w Toruniu.

Echa naszych spostrzeżeń

Takie wyjaśnienia niczego nie wyjaśniają

Po otrzymaniu ze Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego 5 i 1 z Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli wyjaśnień na nasze notatki krytyczne, zastanawialiśmy się, czy nie opublikować w prasie jeszcze jednego artykułu omawiającego znaczenie krytyki i samokrytyki. Że przydałoby się to wielu instytucjom, a w szczególności — wymienionym — to pewnie.

I tak na notatkę z 28.III pt. „Racjonalizatorzy nie pomagają”, w której wykazaliśmy brak opieki nad kadrami racjonalizatorów i małe albo żadne zainteresowanie wnioskami przez nich składanymi ZEM-5 wyjaśnia, że „techniki do spraw wyznaczenia, do celu nawiązania ścisłego kontaktu z racjonalizatorami była w terenie w miarę swoich możliwości” i dalej: „techniki kieruje się przede wszystkim na te odcinki, na których skupiona jest większa ilość racjonalizatorów”.

A my pytamy: dlaczego odcinki gdzie racjonalizatorów jest mało lub wcale nie ma, traktowane są po macoszemu? Czy ruch racjonalizatorski obejmuje tylko ograniczoną ilość osób, czy też winien ogarnąć szerokie kręgi robotników?

Ale „główny program” jest w tym, że techniki nie były nawet u aktywnych racjonalizatorów; a choć notatkę naszą pisaliśmy jeszcze w marcu, do tej pory nie ma żadnych zmian na lepsze.

Zaś na zarzut braku zainteresowania już złożonymi wnioskami racjonalizatorskimi Dyrekcja odpowiada:

„wypowiedź ta nie jest w pełni uzasadniona. Na terenie ZEM-5 nie całkiem właściwie postawiona jest sprawa umówienia pomysłów. Natomiast pomysły zatwierdzone przez Komisję Wynalazczości są w miarę naszych możliwości wykorzystywane i stosowane”.

Możliwości te muszą być niewielkie skoro nieliczne usprawnienia stosowane w produkcji to efekt „prywatnych inicjatyw” kierownika budowy lub samego racjonalizatora.

W notatce z 27.VII pt. „Nagięte instrukcje do życia” poruszyliśmy sprawę wprowadzenia w życie instrukcji nr 196, która nakłada na techników BZ, tzw. „bezeccarzy” tak duże obowiązki, że przy najlepszej chęci nie zdolają ich wykonać. Bo poza wydawaniem zleceń roboczych na podstawie normowania muszą oni jeszcze skontrolować wykonanie i obliczyć zarobki robotników. Prace te wg regulaminu winno wykonywać 3 pracowników, robi to jeden człowiek, na którego w wym. instrukcji nakłada w dodatku nowe obowiązki.

Wyjaśnienie Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli jest krótkie, lakoniczne i... niezrozumiałe. Brzmienie: „racjonalizatorzy wystawiają kierownikom robotów lub osobom przez niego pisemnie upoważnioną” — co, jak z powyższego wynika, jest nieścisłe, bo robi to właśnie bezeccarz.

Natomiast o meritum sprawy, tj. o samej instrukcji ministerstwo przeornie

„Co najmniej trzy bite dni zajmują mi ta praca” — mówi Janina Weitchnecht, zaopatrzeniowiec działu artykułów różnych w CDT. Trzy bite dni dla ustalenia zapotrzebowania jednego tylko działu, w którym mieszczą się tylko trzy grupy towarów. A działów w CDT jest sporo i sporo też kosztuje wysiłku, zanim się narodzi owe 648 — pozycje, 1296 — liczbowe zestawienie kwartalnego zapotrzebowania, wymagane przez Centralny Zarząd.

Pierwsze zniekształcenia

Sekcja analizy planów w dziale techniki obrotu towarowego liczy w CZ 4 pracowników, przezwane żartobliwie przez kolegów „niezłomnymi wykazami”. Na nie to zwołują się stosy wykazów — zapotrzebowania z 39 domów towarowych, łącznie ponad 50 tys. cyfr, za którymi kryją się konkretne potrzeby towarowe. One to w ciągu 12 dni na podstawie tych wykazów zapotrzebowania muszą sporządzić projekt kwartalnego planu zaopatrzenia, który zatwierdza MHW.

W okresie tych 12 dni zapotrzebowania domów towarowych powinny być poddane poważnej analizie i skorygowane przez Centralny Zarząd.

Na właściwą analizę jednak nie ma czasu, z tej prostej przyczyny, że zadanie to przekracza wielokrotnie siły czterech pracowników, które za ciążą zgodą kierownictwa zadowolają się mechanicznym sumowaniem cyfr.

Nie dziwimy nas też w tych warunkach słowa kierowniczki zespołu 4 pracowników, która określała te możliwości sporządzania zestawienia jako „wykazy oderwane od życia, od rzeczywistości”.

„Nie rozdzielamy bowiem masy towarowej — mówi ona — według zapotrzebowania poszczególnych domów towarowych, tylko według ślepego, mechanicznego klucza procentowego”.

Zaostrożą się jeszcze kontury tego niewesołego obrazu, jeśli dodamy wyrzuty kierownika działu techniki obrotu towarowego, któremu podlega wspomniany już zespół.

„Daję dalej te arkusze — mówi on — cyfruję je, ale nie mam przeświadczenia co do ich zgodności z rzeczywistymi potrzebami domów towarowych”.

Ani wzór, ani kolor, ani ilość...

W tym stanie zapotrzebowania domów towarowych docierają do MHW,

Po Międzynarodowym Konkursie Odzieży

Nie wystarczy pochwalić się w Budapeszcie

W październiku odbył się w Budapeszcie Konkurs Odzieży, w którym uczestniczyli: ZSRR, Węgry, Czechosłowacja, NRD i Polska. Konkurs miał na celu wykazanie dorobku tych państw w dziedzinie wzornictwa i produkcji konfekcyjnej.

Warunki konkursu przewidywały obowiązek zaprezentowania kolekcji 50 mo-

w formie kwartalnego projektu planu zaopatrzenia, albo jak określa to fachowy żargon „spływu masy towarowej”. Również i tam niewielki, kilkusetosobowy zespół pastwi się kluczem procentowym nad setkami tysięcy cyfr, dostarczanych przez 22 centrali i centralne zarządy, by w końcu ustalić przydziały towarów (tzw. rozdzielniki) na poszczególne województwa. Przydziały te odbiegają z reguły od wysokości zapotrzebowania Centralnego Zarządu, nie mówiąc już o zapotrzebowaniach domów towarowych.

I jeszcze jedno. Przepuszczone przez ministerialną maszynę owe 648 — pozycje zapotrzebowania, które np. w CDT reprezentuje ok. 30 tys. artykułów, wraca skomasowane — jako zatwierdzone przydziały — już tylko w 130 i to bardzo ogólnych pozycjach. Pozwala to dostawcy — centrali hurtowej — na nader swobodną interpretację zapotrzebowania.

W branży papierniczej np. PDT domagały się na IV kw. br. 26 różnych asortymentów, MHW natomiast przydzieliło papier kancelaryjny, pakowy i 16 kartkówek zeszytów szkolnych, tj. tylko 3 asortymenty. W metalu na 25 grup artykułów, otrzymano rozdzielnik tylko na 7. Z 8 różnorodnych rodzajów okryć damskich, otrzymano w rozdzielniku z MHW lakoniczną i globalną pozycję: „okrycia damskie”.

Oczywiście, że takie ogólnikowe rozdzielniki — przy równoczesnym braku precyzyjnych umów szczegółowych — nie ubrającaj detalu do walki o pełny i różnorodny asortyment. I tak domy towarowe nie potrafią też przewidzieć ani koloru, a i rodzaju towaru, jaki otrzymają.

Praktyka zaś wykazuje, że często nie dostają nawet ilości ogólnych, zagwarantowanych rozdzielnikami, które przecież zanim dotarły do detalu zostały ściśle uzgodnione z przemysłem.

Świadczą o tym przykłady zaczerpnięte w III kwartale rb. w CDT, który należy przy tym do stosunkowo najlepiej zaopatrzonych domów towarowych w Polsce.

Na 34.500 m tkanin kosztowych przyznanych rozdzielnikiem na III kw. rb. z Centrali tkaniny, CDT otrzymało tylko 6.900 m, a z 53.800 m firanek i tiulów 14.400 m. Rozdzielnik Centrali Odzieżowej przewidywał na ten okres dostawę 1900 okryć chłopców, podczas gdy fak-

tycznie dostawy wyniosły 795 szt. Okrycia damskie: rozdzielnik 5500 szt. — wykonanie 3800 szt.; trykotaża dziecięce: rozdzielnik 11.100 szt. — wykonanie 4.882 szt. Natomiast ta sama Centrala z rozdzielnika artykułów pościelowych w wysokości 7500 szt., dostarczyła CDT aż 44.210 szt., przysparzając mu tym samym kłopotów z trudnymi do „upłynięcia” remanentami.

Ażby rozluźnić pętlę sztywnego rozdzielnika ułożonego na cały kwartał i dostać artykuły okresowo najbardziej poszukiwane, domy towarowe przeszły niedawno — w ramach przydziałów kwartalnych — na system miesięcznych, operatywnych zamówień w hurtowniach branżowych.

Niewesołe są jednak rezultaty również i tego systemu.

Na przykład z długiej listy 5 wykazów zamówionych na wrzesień rb. artykułów gospodarstwa domowego, elektro-technicznych i galanterii drzewnej (zam. nr. 1861/IX) razem 183 artykułów codziennego użytku, które CDT przesłał do biura woj. „ARGED” — dostarczono w ciągu września zaledwie 44 artykuły, przy czym niektóre z nich w znacznie mniejszych od zamówień ilościach. Ani jednej sztuki nie dostarczono aż w 139 artykułach.

Zamówienia domów towarowych nie mogą bowiem często przebiegać zaskakująco długim toru przeszłości, który biegnie od złożenia zapotrzebowania aż do dostarczenia towaru. W tych warunkach słuszną zasadą oddolnego planowania — staje się fikcją, a rozdzielniki nie przypominają niczym pierwotnych życzeń domów towarowych.

Wydaje nam się, że system zbyt rygorystycznego odgródzenia producenta od detalisty i jego potrzeb, poprzez skomplikowaną drabinę szczebli administracji handlu i przemysłu, jest jedną z poważnych przyczyn biurokratycznej nieskuteczności oddolnego planowania.

Czy wobec tego w interesie sprawniejszego zaopatrzenia, nie warto zastanowić się nad — chociażby problem — wprowadzeniem u nas — na wzór radziecki — systemu bezpośredniego powiązania domów towarowych z zakładami produkcyjnymi? Systemu, z jakiego korzystają „Uniwermagi” w ZSRR, co w dużej mierze przyczynia się do lepszego dostosowania towarów do wymagań i potrzeb nabywców.

W takich też warunkach pracownicy, zatrudnieni przy planowaniu zaopatrzenia, nabraliby wiary w sens swej pracy, a sarkastyczne anegdotki w rodzaju „Jaki to jest czas — ja planuję? — Chyba teraz niejszy. — Nieprawda — to czas stracony” — poszłyby w zapomnienie.

Chodzi o to, by system planowania oddolnego stał się rzeczywistą pomocą w ustaleniu potrzeb towarowych, a nie „straconym czasem”.

I o to wreszcie, by efektem planowania, tego mozołnego skrzyżowania potrzeb i możliwości, było coraz szersze pokrywanie codziennych potrzeb ludności.

JAN SUSMAN

Ukazał się nr 10/64

„Nowych Dróg”

TRESC

Artykuł wstępny — Przed II Zjazdem ZMP

Jerzy Morawski — Wezwane zagadnienia propagandy w kampanii wyborczej do rad narodowych

Stanisław Kuziński — Zainteresowanie materialne — bodziec rozwoju indywidualnej i społecznej gospodarki chłopskiej

Jerzy Kowalewski — W Europie zachodniej zachodzi zmiana

Marian Jakóbiec — Wzmocnienie więzi kulturalnej między Polską Ludową a Ukrainą Radziecką

Z ŻYCIA PARTII

Jan Cyganek — Nieustanny rozwój demokracji wewnątrzpartyjnej — droga do wzmocnienia aktywności mas partyjnych

RECENZJE I BIBLIOGRAFIA

Dziwięk zeszytów „Walki Młodej” (rec. Adam Światło)

Sygnali

Listy i odpowiedzi

Kto z nas nie pamięta z dzieciństwa popularnej piosenki o Zosi, której „Chciało się... jagódek...”? Te swawolne, oparte na motywach ludowych, pełne wdzięku piosenki śpiewało kilka pokoleń, nie wiedząc często, iż autorem jej był Jakub Jasiński, wychowanek Warszawskiej Szkoły Rycerskiej, przyszły radykalny republikanin i jakobin polski, wróg wstępczństwa i klerykalizmu, żarliwy patriota.

Podobnych piosenek pozostawił Jasiński kilka. Lecz nie one były najważniejsze w jego twórczości. O przebiegu poety do literatury i do rewolucyjnych tradycji narodu zdecydowały bardziej istotne i typowe dla twórczości Jasińskiego i całego ludowo-plebejskiego nurtu polskiego Oświecenia utwory.

Pochodząc ze średniej, zrujnowanej szlachty, poeta szybko przeszedł do kształtującej się warstwy inteligencji, a we wkraczające naówczas na tory kapitalistycznego rozwoju Warszawie zetknął się z reformatorskim, radykalnym środowiskiem. Już w Szkole Rycerskiej poznał nie tylko rodzime hasła postępu, lecz również rozczłowił się w literaturze francuskiego Oświecenia. W tych warunkach wyrastał szybko na jednego z czołowych poetów i przywódców postępu społecznego.

Hasła walki z rozkładającym się feudalizmem, zdobywające sobie coraz większą ilość zwolenników w społeczeństwie polskim, stały się własnością Jasińskiego, który nie tylko je przejął, lecz również przetworzył w formie poetyckiej. Twórcza aktywność poety rysuje się szczególnie wyraźnie na przykładzie jego antymonarchicznych, antypańskich i antyklerykalnych wierszy.

Poeta-jakobin reaguje żywo na polityczne i społeczne wydarzenia. Oto gdy w 1793 r. lud Paryża ukarał gilotyną za królową przeciw rewolucji zdradzącej i krzywoprzysięgę Ludwika XVI, a wydarzenie to przetrząsało królewsko-magnacką i burżuazyjną Warszawę, gdy Stanisław August ogłosił sześciotygodniową żałobę, a prymas nakazał bicie w dzwon w całej Polsce — Jasiński wystąpił z wierszem ostro potępiającym próby zahamowania rewolucji francuskiej w opinii polskiej, wyjaśniając, że w Paryżu wymierzono tylko sprawiedliwość. Stwierdził, iż „Wszystkie ludzkie są równo: czy król czy poddany, jak kto prawu zawinił, tak będzie karany” i ostrzegł Stanisława Augusta i pozostałych zdradców:

„...by ten przykład przez młode

oszczędził nam potrzebę jego

powtórzenia,

Lecz jeśli ich poprawić i ten nie

jest zdolny —

Mówimy: niech zginą króle, a świat

będzie wolny!”

Stanisław August, czytając ten

wiersz, musiał odczuć nie lada strach,

skoro za wykrycie jego autora wy-

znaczył 1000 dukatów nagrody.

Jasiński domagał się wprowadzenia w zbliżającej się walce narodowo-wyzwoleńczej rewolucyjnego terroru. Mówiąc, iż „czas nie ufać w żadne zaręczania”, wskazywał, że naród sam musi zdecydować o swoim losie, gdyż „Gdzie ludzki: „Chcę być wolnym” — zawsze wolnym zostanę”.

Poeta szczególnie ostro występował przeciwko szkodliwej i wrożej Polsce polityce państwa, pokazując, że jest ono ośrodkiem wszelkich intrzyg politycznych.

„W samym środku jaskini,

w troistej infule,

Siedzi mra potężna na złotej

szkatule;

Krzyż trzyma w jednej ręce,

ale z drugiej strony

Miotła ognie, truciznę i miecz

zastrzyżony!”

Jasiński pokazuje zakłamanie, pa-
sożytność, szkodliwość i destrukcyjną
rolę kleru w społeczeństwie polskim

instytucji zwolano nawet specjalne
zebranie z udziałem rady zakłado-
wej, organizacji partyjnej i detalu
kadr. I doszł do wniosku, że zakład
jest zbyt duży, a dziewczyna wy-
magająca specjalnej uwagi, więc... odmó-
wiono.

W takiej to niecodziennej sprawie
przeszedł o pomoc i radę przewod-
niczący Komitetu Blokowego na Bielanach.

— Chcę dziewczynę wyprowadzić
na ludzi, ale przecież sam tego nie
robię. Przyszanam się zaś, że inni
członkowie Komitetu wolą nie mie-
szać się do tej całej historii. Jedne-
mu to nawet żona w moim obecno-
ści wręcz zabroniła zajmować się
„taką” dziewczyną. A przecież trzeba
zrobić wszystko, by te dziewczyny
wyprowadzić i wychować.

Sprawa pracy dla Janki będzie —
bo musi być — wkrótce załatwiona.
Lecz nie to jest najważniejsze i nie
po to o tym wszystkim piszemy.

Najważniejsze jest tutaj niezrozumie-
lenie ustosunkowanie się niektórych
ludzi, uważających się za dojrzałych,
do młodzieży, którą weszła na
tę drogę. Zamiast pomocnej re-
ki, która się powinna do niej wy-
ciągnąć ze wszystkich stron, wy-
tyka ją to, co jest najgorsze dla czło-
wieka: obojętność.

Oczywiście, znacznie łatwiej jest
wymyślać ręce, niż pociąć na ratunek.
Dlatego myśle, że przewodniczący
Komitetu Blokowego dał dobrą lek-
cję społecznego wychowania, i to nie
tylko tym, którzy bezpośrednio tu
zawiniли.

MIR-PAR

doby Oświecenia. Uderza generalnie
w cały system Kościoła, stanowiący
podporę zmurzonego ustroju feudal-
nego. Szczególnie silnie występuje
przeciw tym, „co żyją z ucisku, krwie
ludzkiej nie syć — Bezliczny mot-
toch mnichów, sztuczni jezuiti”.

„Światu na nie niezdadni, z sobą ma-
ło zgodni, Jasnym czasem nie znają
prócz głupstwa i zbrodni”.

Jasiński podkreślał w sformulowa-
niach bliskich poglądom ateistycz-
nym, iż ludzkość powinna zmierzać
nie do szczęśliwości w niebie, lecz
budować ją tu na ziemi. Pogląd ten
wyraził krótko:

„Szukajcie raju, gdzie chcecie,

Ja raj znajduję w tym świecie”.

W słowach tych poeta nie apro-
buje bynajmniej istniejących stosun-
ków społecznych. W swej twórczo-
ści odsłania on przecież całą nik-
czemność ustroju opartego na nie-
ludzkim wyzisku. Lecz wierzy, że
przysięże czas, gdy „na zawsze zawrą
się drzwi wojny... A ród człowieczy
będzie rodem braci”.

Jasiński służył postępowi nie tylko
piórem, lecz również rewolucyjnym
czynem. Wyprawiony na Litwę w
celu założenia Korpusu Kadełków
przystępuje tam do zorganizowania
spisku powstańczego, dążąc do prze-
kształcenia go w rewolucję społecz-
ną. W przeddzień wybuchu powsta-
nia kościuszkowskiego w płomien-
nym wierszu wyzywa do bezkompromi-
sowego rozprawienia się z wrogami
ludu i Polski.

Wezwanie to konsekwentnie reali-
zuje w okresie Insurekcji. Gdy pod
jego dowództwem lud i wojsko wy-
zoliło stolicę Litwy — Wilno,
pierwszym rewolucyjnym aktem
władzy Jasińskiego było wymierze-
nie „kary szubienicznej” jednemu z
głównych zdrajców targowickiemu
hetmanowi — Kossakowskiemu, któ-
regu brata, biskupa, powiesił lud
warszawski w słynnym wystąpieniu
majowym.

Przez cały czas powstania walczył
poeta o zrealizowanie postulatów ja-
kobinów polskich: hasła równości,
bezwzględności karania zdrajców i
wszystkich panów sabotujących za-
rządzenia władz insurekcyjnych, znie-
sienia pańszczyzny, nadania praw po-
litycznych mieszczaństwu, a nawet u-
właszczenia chłopów.

W powstaniu działali jednak i in-
ne siły i one przeważały szale. Feu-
dalowie i kształtująca się burżuazja,
przerzili się uzbrojonego ludu. Obawia-
jąc się oni rewolucyjnego udziału
mas ludowych w powstaniu. Szlach-
ta wolała niewolę narodu, niż nara-
żenie na szwank swoich majątków.
Zdrada magnaterii i szlachty, jej
wroga postawa wobec udziału chło-
pów w walce, doprowadziła do kata-
strofy.

Warszawski klub jakobinów (do
którego należał i Jasiński) po powro-
cie do stolicy Polski domagał się ra-
dykalnych posunięć: zgładzenia króla
i klki magnackiej, wprowadzenia
głoszonego już wcześniej przez na-
szego bohatera terroru rewolucyjnego,
uzbrojenia ludu. Jeszcze w po-
łowie września Jasiński pisał do
Kościuszki:

„Gdybym miał Twoją
spokojność w duszy, a Twoją władzę
w kraju, powieściłbym 100 ludzi,
zabawiłbym ich sześć milionów”.

Ale na tak rewolucyjny krok nie
zdołał się. Przyszedł końcowy akt
powstania — obrona Warszawy. Gdy
król i jego otoczenie, gdy feudalowie
i burżuazja szczykowały się do jawne-
go przejścia i już nawet przechodzili
na stronę caratu, Jasiński heroicz-
nym czynem przypiętował swój
patriotyzm. 4 listopada 1794 roku sta-
nął na najniebezpieczniejszym od-
cinku obrony Pragi. Z oburzeniem
odrzucał proponowane mu wycofanie
się w bezpieczniejsze miejsce na le-
wy brzeg Wisły. Nie chciał przeżyć
upadku Polski. Zginął bohaterem z
bronią w ręku w walce o swe ideały.

Opisując śmierć bohatera, żo-
łnierza i poety włożył Antoni Górecki
te właśnie słowa w usta umierającego
generała-jakobina, oddając tym sa-
my piękny hołd wielkiemu patrio-
cie i rewolucjonistom:

„Przedajne dusze, tyranie,

Gdyś mi się uam bronie niedolny,

Nie dla mnie te są kajdany,

Ja umrę, lecz umrę wolny!”

Mr JERZY KOWECKI

Transmisja mrczu

Włóknarz — Dynamo

W dniu 4 bm. o godz. 17.00 w pro-
gramie I Polskie Radio odtworzy
z taśmy magnetofonowej przebieg me-
czu piłkarskiego między Włóknarzem
i Włóknarzem (Łódź) — Dynamo (Ki-
jów).

Zwycięstwo pięściarzy CRZZ

W drugim spotkaniu na terenie

Szwedzi bokserzy polskich związków

zawodowych walczyli w Halmsted.

Stoczone 5 walk, które zakończyły

się zwycięstwem Polaków. Walczyli:

Anielak, Bocarski, Soczewiński, Sa-

dowski i Piński.

Hokeiści szwedzcy

Przyjeżdżają do Polski

16 bm. przyjeżdże do Warszawy

szwedzka drużyna hokeja na lodzie

Sondertelle Sportklub, która w sezo-

nie 1953/54 zdobyła

Naszym zdaniem

Szkolne brakoróbstwo

(zb) W nowozbudowanej szkole podstawowej na Kolonii Mazurskiej od kilku dni jest zimno jak w lodowcu. Kaloryfery nie grzeją, ponieważ montaż był brakoróbstwem z ZBM, którzy wznosili budynek szkolny i do tej pory nie usunęli śladów swojego brakoróbstwa.

Piękna, nowoczesna szkoła oddana została do użytku z początkiem nowego roku szkolnego. Komisja przejmająca budynek od wykonawcy — ZBM — nie chce opóźnić ostatecznego terminu oddania szkoły, przyleciała budynek wiedząc o niedociąganiach w instalacji centralnego ogrzewania. Ta sama komisja bezpośrednio po oględzinach budynku szkolnego zleciła inwestorowi — wydz. oświaty — dopilnowanie sprawy usunięcia brakoróbstwa. Dodatkowo, celem przyspieszenia zlikwidowania dostrzeżonych w nowym budynku szkolnym usterek, inwestor otrzymał kredyt w wysokości 50 tys. zł. Prez. Woj. RN na mocy powyższej uchwały z dnia 7 sierpnia br. jeszcze raz zobowiązuje inwestora i wykonawcę do usunięcia niechlebnych dowodów tej niesumiennej i niedbałej pracy.

Mimo, że od wydania uchwały minęło już z górą 2 miesiące, mimo, że Wydz. Oświaty Prez. MRN dysponował dodatkowymi funduszami, za które w porę można było naprawić wadliwie zmontowane urządzenie c.o. w budynku szkolnym — to jednak zarówno wykonawca jak i inwestor zbagatelizowali wykonanie wyżej omawianych usterek.

Trzeba takie postępowanie napiętnować, a inwestorowi i wykonawcy raz jeszcze wytknąć te smutne dowody szkolnego brakoróbstwa, które należy jak najprędzej zlikwidować.

Kronika Kortowa

W bieżącym roku przypada 20-lecie pracy naukowej profesora Olszowskiego. Po ukończeniu studiów na U. J. w Krakowie prof. Olszowski pracuje na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie kieruje Zakładem Hydrochemii. W Olsztynie w dalszym ciągu kontynuuje swoje prace naukowe, badawcze w kierunku wykorzystania naturalnych zasobów wód mineralnych i wykorzystania ich w przemyśle.

W wydawnictwie „Olsztyn” prof. Olszowski opublikował w „Życiu” artykuł pt. „W naszej pracy naukowej badawczej w dziedzinie mineralnych wód mineralnych i wykorzystania ich w przemyśle”. Prof. Olszowski jest kandydatem do MRN w Olsztynie.

Oficjalne rachunki na... fikcyjne remonty

Trzeba natychmiast uzdrowić gospodarke BPP w Pasleku MPRB w Mrągowie

Osada Młynary w pow. Pasleku, to jak gdyby miasto. Posiada wodociąg, wiele zakładów pracy i wiele urzędów. Jest dużo budynków, które po niewielkim tylko remoncie nadają się do zamieszkania. W br. przynależało Młynarom na remonty kapitalne i bieżące ponad 150 tys. zł.

Jak te kredyty zostały wykorzystane? Okazuje się, że pasleki BPP, który „kapitałnie” odbudowywał dom przy ul. Dworcowej 5, przerwał roboty, mimo że do wykonania budynku potrzebna jedynie: bieleńca, dorożnika, schodów i założenia instalacji elektrycznej. BPP twierdzi, że budynek ten nie mieści się w planie jego robót na rok bieżący. Jeżeli tak jest rzeczywistość, to dlaczego oświadczenie takie złożono dopiero wtedy, gdy remont budynku dobiegał prawie końca?

Prez. GRN w Młynarach interweniował w tej sprawie w Olsztynie. W odpowiedzi Wydz. Gosp. Komun. WRN stwierdził, że pasleki BPP musi budynek wykonać, gdyż jest on w planie. Kto ma rację? Czy BPP, czy Prez. Woj. RN... Tymczasem budynek stoi nieukończony. Co gorsze nadszedł czwarty kwartał, a w związku z tym grozi przepadek kredytów. Z remonta bieżącym na terenie gminy Młynary też nie jest najlepiej. Remonty prowadzi MPRB — filia Braniewo. Remonty rozpoczęto w Młynarach przy ul. Chodkiewicza 1, Kościelnej 7 i Żółkiewskiego 7. Po wstępnych robotach przedsiębiorstwo to wystawiło rachunki na sumę 23.455 złotych.

Kiedy komisja udala się odbierać wykonane roboty okazało się, że wyremontowany dach przy ul. Żółkiewskiego należy ponownie przekładać, gdyż cieknie gorzej niż przed remontem. Zaś rachunek za wykonane prace dwukrotnie przewyższa faktyczną wartość robót.

W budynku przy ul. Kościelnej dach przeciekał przed remontem w je-

dnym miejscu, a obecnie w 8 miejscach. Rynny tak przymocowano, że wkrótce zerwał je wiatr.

A oto jeszcze jeden kwiatek. MPRB Braniewo otrzymało na podroczny magazyn budynek przy ul. Kościelnej. Kiedy z niego wyprowadził się okazało się, że instalacja elektryczna w budynku została przez przedsiębiorstwo zdjęta, a rynnę i inne materiały z tego domu wstawiono do remontowanych budynków i policzono za nie jak za własne. Podobnie było z pomieszczeniem, gdzie mieszkała załoga tegoż MPRB przy ul. 22 Lipca. Tam również cały lokal przy wyprowadzeniu się „oszałowano”, zdejmując instalację elektryczną oraz całą armaturę mieszkaniową.

Termin wykonania remontów przez MPRB Braniewo na terenie Młynary wyznaczono na 15 ub. miesiąca. Do chwili obecnej nie oddano do użytku ani jednego obiektu. Przedsiębiorstwo zapadło w letarg. Tymczasem zbliża się zima, a kredyty leżą nie wykorzystane.

Wreszcie sprawa szkoły remontowanej w Młynarach przez to przedsiębiorstwo. W wystawionym rachunku za wykonane w tej szkole roboty podano 6,53 m sześć. Postawionych pieców. Tymczasem wykonano tylko 4,9 m sześć. Powierzchnię malowania klejowego podano w rachunku 518 m kwadrat, a wykonano tylko 425 m kw. Przewodów elektrycznych w szkole

WOJEWÓDZKA NARADA PRZODUJĄCYCH CHLEWMISTRZÓW

(r) Ostatnio odbyła się w WDK jednodniowa narada chlewmistrzów i oborowych ze spółdzielni produkcyjnych woj. olsztyńskiego. W naradzie tej wzięło udział ok. 150 osób. Spośród nich 20 przodujących hodowców zostało wyróżnionych dyplomami i nagrodami pieniężnymi.

M. in. nagrody otrzymali Henryk Maciorowski ze sp. produkcyjnej Kurzątki pow. Pisz, Kazimierz Lipski z Niborka II oraz Marcin Malinowski ze sp. produkcyjnej Budry, pow. Węgorzewo.

Spółdzielcy - hodowcy postanowili podnieść hodowlę w spółdzielniach i uzyskać lepszą wydajność w spółdzielczych chlewach i oborach.



I znów... „Prasa. Popularna” czasopiśmiennictwo społeczno-literackie. „Poprostu” cieszy się dużym powodzeniem wśród młodzieży. Minimalna ilość egzemplarzy sprzedawanych w kiosku PPK „Ruch” jest po prostu rozchwytywana przez kilku młodych „Ruch” w Olsztynie powinno w większej ilości nadawać „Poprostu” do Olsztyna.

STAL Klub Korespondentów „Życia” Kortowo

Październik i listopad to „pora odpoczynku” dla naszej młodzieży. Pozostaje jedynie miejsce — kran w piwnicy, gdzie dla odmiany, woda brylnie bez przerwy ze wszystkich kurek i spustów, są bowiem zepsute i nieszczelne.

Bar mleczny wybitnie lekceważy stałych mieszkańców miasta i bawiących się przyjezdnych. Obsługa jego składa się bowiem z jednej tylko osoby, która spełnia jedynie funkcje kasjerki i kelnerki wydającej zamówione potrawy. Nawiasem mówiąc, przy większej frekwencji zwłazka przed godziną 8 rano, w barze tworzą się korki kolejki. Brak bowiem dostatecznej ilości naczyń. Konsumenci muszą czekać więc aż ich poprzednicy zjedzą śniadanie i opróżnią kubki...

Hotel miejski przez stałych bywalców nadal nazywany z uporem „Orbisem”, odbiega jednak od dobrych oborowskich tradycji przodujących zwłazka przed godziną 8 rano, w barze tworzą się korki kolejki. Brak bowiem dostatecznej ilości naczyń. Konsumenci muszą czekać więc aż ich poprzednicy zjedzą śniadanie i opróżnią kubki...

Wymienieni praktykantów pracujących w kole naukowym łakawstwa w zakładzie uprawy łak i pastwisk WSR pod kierownictwem znanego łakawca prof. Kerna. Mieli zatem teraz możliwość porównać swe wiadomości teoretyczne z praktycznymi wynikami produkcji i wnieść odpowiednie poprawki.

Po dokładnym obejrzeniu łak, na przyszłość planu gospodarczego na 1954 rok, doszli do wniosku, że zbiór siana planowany na 30 q z ha jest za niski w stosunku do możliwości łak gospodarstwa. Po przemysleniu tego zagadnienia zaczęto od wstępnych rozmów z sekretarzem Podstawowej Organizacji Partyjnej tow. R. Murachem, z kierownictwem, członkami załogi — czy istniejącego stanu nie można by zmienić. Okazało się, że praktykantom chodzi i przychylnie ustosunkowali się do ich zamiarów. Ogólna uchwała postanowiła przystąpić do o-

założono tylko 22 mb, a w r-u podano 50 mb. Wyłączników do światła założono 5, a podano 17. Założono jedno gniazdko, a podano 3.

Jak widać z tych przykładów z remontami w Młynarach jest źle. Prace trzeba usprawnić, gdyż koniec roku jest już bliski. Na zakończenie pytanie: Czy Wydz. Gosp. Komun. Prez. MRN wie o tych wszystkich niedociąganiach? Jeżeli tak, to dlaczego nie podejmuje radykalnych kroków celem ukroczenia samowoli BPP i MPRB...?

Kor. Rom.

Kronika przedwyborcza

Na podstawie art. 38 ustawy o Ordynacji Wyborczej do Rad Narodowych, Prezydium Woj. RN w Olsztynie podaje do wiadomości społeczeństwa województwa, że w siedzibach obwodowych komisji wyborczych w województwie wyłożone zostały do wglądu obywateli, celem sprawdzenia nazwisk — spisy wyborców.

W ślad za tym w Olsztynie we wszystkich siedzibach obw. komisji wyborczych wyłożone zostały spisy wyborców uprawnionych do głosowania w wyborach do rad narodowych.

Lokale komisji wyborczych czynne są codziennie w godzinach od 15 do 20.

Dla przypomnienia podajemy raz jeszcze adresy siedzib obw. komisji wyborczych na terenie miasta:

- Obw. Nr 1 — Internet Technikum Pocztowego przy ul. Bałtyckiej, Obw. Nr 2 — Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych, al. Warszawska 53, Obw. Nr 3 — Kortowo, blok Nr 1, Obw. Nr 4 — świetlica budowlanych, ul. Grunwaldzka, Obw. Nr 5 — Składowa Rejonowa Przem. Chemicznego, ul. Mochackiego 10, Obw. Nr 6 — Szkoła Pielęgniarska, al. Niepodległości 18, Obw. Nr 7 — szkoła podstawowa, al. Niepodległości 30, Obw. Nr 9 — PZZ ul. Partyzantów 1, Obw. Nr 10 — ZBM, pl. Jedności Słowiańskiej, Obw. Nr 11 — ZSE, ul. Kościuszki 83, Obw. Nr 12 — Miejski Ośrodek Zdrowia, ul. Kajki 3, Obw. Nr 13 — CPN, ul. Kopernika 46, Obw. Nr 14 — Szkoła Podstawowa, ul. Kościuszki 68, Obw. Nr 15 — „Centrofarm”, pl. Armii Czerwonej 5, Obw. Nr 16 — Technikum Samochodowe, al. Wojska Polskiego 17, Obw. Nr 17 — PKS, ul. Okrzei 18, Obw. Nr 18 — ZSS, ul. Stalingradzka 32, Obw. Nr 19 — Liceum Pedagogiczne ul. Stalingradzka 10, Obw. Nr 20 — Szkoła Podstawowa Nr 1,

Nad sprawniejszym zaopatrzeniem wsi obradował w Olsztynie II Zjazd WZGS

(r) W ubiegłą niedzielę w sali WDK w Olsztynie obradował II Zjazd delegatów WZGS. Na Zjazd ten przybyło 136 przedstawicieli reprezentujących ponad 100 tysięcy rzeszę członków spółdzielczości samopomocowej województwa olsztyńskiego.

Podczas obrad prezes zarządu WZGS, główny księgowy, przewodniczący rady WZGS oraz kierownik działu kontroli złożyli zjazdowi sprawozdania za okres między I i II Zjazdem.

Delegaci zabierający głos w dyskusji stwierdzili znaczną poprawę w pracy gminnych spółdzielni, zgłaszając jednocześnie zobowiązania wiejskich placówek handlowych. M. in. GS w Lubawie, pow. Nowe Miasto postanowiła wykonać roczny plan do 30 listopada br., plan skupu do

23 grudnia br. a kontraktację do 10 listopada br. Podobnie GS Doreczno pow. Morąg wykona roczny plan kontraktacji w 147 proc.

Zjazd delegatów stwierdził, że wieś olsztyńska otrzymuje coraz więcej towarów i GS coraz lepiej zaopatrują pracujących chłopów. Słabą natomiast stroną w pracy spółdzielni są zbyt często jeszcze występujące manki i niedomagania transportu GS.

Zjazd zatwierdził bilans WZGS, udzielając absolutorium zarządowi oraz wybrał nową radę WZGS, postanawiając włączyć aktywność spółdzielni do prac w kampanii przedwyborczej.

W podjętej uchwale delegatów stwierdzili, że GS rozprawiały w br. o 62 proc. więcej nawozów sztucznych, o 28 proc. więcej maszyn rolniczych, o 67 proc. więcej materiałów budowlanych i o 25 proc. środków spożywczych więcej niż w roku 1953. Sieć handlowa wzrosła w tym czasie o 176 nowych sklepów.

Uchwała postanowiła polepszyć zaopatrzenie pionierów likwidujących odłogi, usprawnić pracę gospod GS, zwalczać manki i niepotrzebne straty.

JESZCZE O PUNKCIE REPERACJI TOREBEK

(r) 1 września br. pisaliśmy o braku w Olsztynie punktu reperacji torebek damskich.

Na temat tego odpowiedział zarząd wielobranżowej spółdzielni inwalidów wyjaśniając, że istniejący w Olsztynie zakład rymarsko-tapierski z powodu braku lokalu nie jest w stanie wykonywać usług tego rodzaju.

Woj. Zw. Sp. Pracy powiadomił nas w tej sprawie, że zakład ten mieści się w suterenu o bardzo małej powierzchni i kilkakrotnie już zwracał się do Prez. MRN o przydział lokalu, wskazując nawet odpowiednie dla siebie pomieszczenie przy ul. Kajki, gdzie by mógł rozwijać pełnią swą działalność, jednak bez skutku.

W obecnym stanie uruchomienie punktu naprawy galanterii skórzanego męskiego jest wyłącznie na decyzji Prez. MRN.



Zły start pięściarzy... Startu w drużynowych mistrzostwach wojew.

Tegoroczne rozgrywki o drużynowe mistrzostwo województwa w boksie, już od samego początku „rodziły się” pod znakiem wszelkiego rodzaju niedociągów. Nawet najbardziej energiczne i zdecydowane posunięcia ze strony sekcji boksu WKKF nie mogły jednak przewidywać niespodzianek, jakie wyłaniały się co kilka niemal dni. Wreszcie po wycofaniu się AZS zmontowano ponownie „komplet” w oparciu o zespoły Gwardii Kętrzyńska i Szczytna i... start do walk mistrzowskich potwierdził wszystkie dotychczasowe obawy. Wystarczy bowiem jeśli zwążyliśmy, że na trzy zapowiadane mecze — odbył się tylko jeden. Spotkanie obu zespołów gwardyjskich przełożono na inny termin a mecz olsztyński pomiędzy Startem a Budowlanymi nie odbył się, bowiem w zespole Startu już w pierwszym spotkaniu... zabrakło 4 zawodników. Tak więc na skutek dezorganizacji drużyny przeciwnika — Budowlani zwyciężyli walkowerem 20:0.

W jednym doszliśmy do skutku spotkaniu Spółnia Lidzbark pokonała Kolejarka Olsztyn 12:8, jakkolwiek i tu dwie walki nie odbyły się. Spot-

kanie to stało na dobrym poziomie i przyniosło kilka ciekawych walk, bowiem w zespole lidzbarskim spotkaliśmy kilku rutynowanych zawodników, występujących jeszcze niedawno w barwach... olsztyńskiego GWKS (Kień, Nowak, Gudewicz, Wasilewski).

A oto techniczne wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Spółnia): Elert zdobywa punkty walkowerem na skutek braku przeciwnika, Lipski po najładniejszej walce dnia wygrał przez tko. w III starciu z Langem. Kień wypunktował Buzyńskiego. W trzeciej rundzie wygrał jednak na jaw braki kondycyjne zawodnika Spółnia. Litwin uległ Zadzroszkiemu, Kuczyński przegrał z Łukasiewiczem, Nowak w swej 90 już walce pokonał Borejsę przez tko. w I rundzie, Rudziński zdobył 2 punkty bez walki (brak przeciwnika), Gudewicz nie dokończył nawet pierwszej rundy, bowiem sekundant podał Wesołowskiego i wreszcie w wadze ciężkiej Wasilewski przegrał minimalnie z Tułodzieckim.

Organizacja zawodów sprawna. Władów ponad tysiąc. (St. sz. Kc.)

Śladem naszych interwencji

W sprawie nie wystarczającej ilości przyborów do pisania w Upt 1 w Olsztynie — Woj. Zarz. Łączności wyjaśnia, że nieuczciwi interesanci ustawicznie dekompletują pióra itp.

Upt uzupełnia systematycznie braki, nie jest jednak w stanie zapobiec ginięciu przyborów do pisania. WZL apeluje do interesantów od-

wiedzących urzędy pocztowe, by nie zabierali z sobą przyborów do pisania i by na równi z personelem poczty roztaczali opiekę nad tym sprzętem.

Dyrekcja POM Dobrze Miasto wyjaśnia, że młocarni, o której pisaliśmy, spółdzielcy z Wapnika nie chcieli wydać do remontu oraz nie chcieli również przyjąć innej oferowanej im przez POM.

PDT wycofała wnioski z nieuprzedzonego odnoszenia się kierownika stoiska do klientów, udzielając mu upomnienia z wpisaniem do akt personalnych.

8 września br. pisaliśmy o niezabezpieczeniu przez MPRB balustrady w remontowanym domu, wskutek czego przez otwór z wysokości pierwszego piętra wypadło na podwórze dziecko. MPRB oburzyło się na nas za tę notatkę, pisząc, że przedsiębiorstwo to wykonuje wszelkie roboty jedynie na podstawie zleceń udzielonych mu przez inwestora. Ponieważ na zabezpieczenie balustrady MPRB zlecenia nie otrzymało — pracy tej więc nie wykonało.

MPRB jest również zdania, że tego rodzaju drobne roboty powinni mieszkańcy wykonywać we własnym zakresie.

Czytelni

Redakcja i Administracja:
Olsztyn, ul. Mazurska nr 1
tel. 35-46 i 25-23 Odpowiadaj na listy do: Komitet Redakcyjny Wsielskiej Instytucji Prasy „Życie i Kultura”

Prenumerata miesięczna zł 4,- Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przysyłajcie wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze Ogłoszenia drobne 22 1.50 za wyraz wymiarowe za tekstem: 22 3,- za 1 mm, specjalne 22 18,- za wiersz. Konto PKO 1-117/110.

DZIEŃ OLSZTYNA

OŚWIECENIE ulic Olsztyna z każdym rokiem się polepsza. W okresie ostatnich dwu lat zainstalowano dalszych 100 lamp ulicznych, tak, że obecnie ilość punktów oświetleniowych wynosi 725 lamp. W bieżącym sezonie MRN planuje powiększyć ilość lamp ulicznych. Nowe punkty oświetleniowe zainstalowane zostaną w tych miejscach, gdzie panują jeszcze przysłowiowe „egipskie” ciemności, a więc przede wszystkim na Zatorzu, Kolonii Mazurskiej i Oficerskiej.

WE WTÓREK „poświętętny” 2 bm. piekarnie PSS i punkty sprzedaży ziemniaków w hali targowej wyraźnie nie zadbały o dobre zaopatrzenie mieszkańców miasta w chleb i ziemniaki. Rano sklepy PSS sprzedawały chleb nie wypieczony, nie nadający się do spożycia. Zaś punkty sprzedaży ziemniaków w hali targowej nie zostały dostatecznie zaopatrzone.

W DNIU 12 bm. woj. kolektywu instruktorów artystycznych przy wydziale WRZZ organizuje kolejną radę aktywno wojewódzkiego. Odbędzie się ona w sali WDK. Początek o godz. 9-tej.

W SKLEPACH papierniczych MHD nie można dostać ostatnio teczek biurowych (do akt). Teczki takie były jeszcze do niedawna w sprzedaży.

CO GDZIE?

Teatr im. St. Jaracza — „Las” A. Ostrowski, przedst. godz. 19.
Czerwony Kapturek — w terenie.
Kina według informacji OZK.
Polska — „Młodość Chopina” prod. polski.
Odrodzenie — „Pod gwiazdą frygijską” prod. polski.
Awangarda — „Gwiazda musza płoń” prod. polski.

Apteka dyżurna — Społeczna nr 1, ul. Ślężna 34.
Pogotowie Ratunkowe — ul. Partyzantów 82, tel. 09 i 22-22.
Straż Pożarna — tel. 08.
Postój doradczy konych i samochodowych — Dworzec Gł. tel. 777.

Z praktyk studentów WSR

WYKORZYSTAĆ OLBRYMIE REZERWY łkwiące w użytkach zielonych

Rokrocznie mury uczelni kortowskiej opuszczają na przeciąg 7 miesięcy grupy praktykantów z II roku studiów, udając się na praktyki dyplomowe. Grupy te złożone z 3-8 osób kierowane są do PGR, POM i stacji doświadczalnych w celu zapoznawania się z całokształtem prac w socjalistycznych przedsiębiorstwach rolnych. Zadaniem praktyk jest więc bezpośrednie zapoznanie studentów z warsztatami przyszłej pracy. Z drugiej zaś strony okres ten przyczynia się do przekazywania niekompletnych zresztą jeszcze wiadomości fachowych studentów — zakładowi pracy. Jak wygląda to w rzeczywistości — przedstawiamy na przykładzie.

Do PGR Ślawianowo zespół PGR Złotów (Zjednoczenie Wałcz w woj. koszalińskim) skierowano trzyosobową grupę studentów III roku wydziału rolnego WSR. Odbijając praktykę, interesowali się oni zagadnieniami hodowli, żywienia, uprawy i innymi problemami objętymi programem praktyki. Z częstych dyskusji nad analizowaniem osiągniętych wyników w produkcji tego gospodarstwa wynikało, że zbiory zół i okopowych były i zapowiadały się stosunkowo po-

myślnie, natomiast zbiory z zielonych użytków były i są niskie. Powodem tego stanu rzeczy były brak zrozumienia i niedocenianie bodaj najprostszej pielęgnacji łak i pastwisk, które są przecież podstawą bazy paszowej.

Wymienieni praktykantów pracowali w kole naukowym łakawstwa w zakładzie uprawy łak i pastwisk WSR pod kierownictwem znanego łakawca prof. Kerna. Mieli zatem teraz możliwość porównać swe wiadomości teoretyczne z praktycznymi wynikami produkcji i wnieść odpowiednie poprawki.

Po dokładnym obejrzeniu łak, na przyszłość planu gospodarczego na 1954 rok, doszli do wniosku, że zbiór siana planowany na 30 q z ha jest za niski w stosunku do możliwości łak gospodarstwa. Po przemysleniu tego zagadnienia zaczęto od wstępnych rozmów z sekretarzem Podstawowej Organizacji Partyjnej tow. R. Murachem, z kierownictwem, członkami załogi — czy istniejącego stanu nie można by zmienić. Okazało się, że praktykantom chodzi i przychylnie ustosunkowali się do ich zamiarów. Ogólna uchwała postanowiła przystąpić do o-

fensywy na zielone użytki. I tak na obszarze 50 ha łak zastosowano następującą pielęgnację — walaowanie, bronowanie, rozwalanie kretowisk i racjonalny podsiw nawozami sztucznymi, które pozostały z upraw polowych w gospodarstwie.

W wyniku przeprowadzonych zabiegów zaniedbany stan łak został częściowo poprawiony, a rezultaty uwidoczniły się z ha są najlepszym dowodem konieczności zastosowania tych łak prostych zabiegów. Planowany zbiór miał wynieść 30 q z ha, a załoga na wezwanie członków organizacji partyjnej postanowiła zwiększyć zbiór przez pielęgnację o dalsze 10 q z ha.

Zobowiązanie takie wydać by się mogło ryzykownym, ale wyniki pokazały, że i praktykant i załoga nie omylili się w przewidywaniach mimo niezbyt korzystnych warunków obiektowych. Wiosenna susza nie dawała rejonowi dużego plonu, ale pielęgnacja nie zawiodła, bo już pierwszy pokos dał średnio około 20 q z ha dobrego siana.

Nadszedł koniec sierpnia. Przystąpiono do sprzętu drugiego pokosu siana i wyniki drugiego pokosu wyniosły średnio 22 q z ha. Razem więc zbiór roczny siana wyniósł 42 q z ha. Załoga wykonała swe zobowiązania w 140 proc. podnosząc plon o 12 q z ha, mimo iż zaplanowanych było tylko 10 q z ha.

Tegoroczne osiągnięcia praktykantów w Ślawianowie będą bodźcem i drogowskazem współpracy studentów

z załogami PGR w czasie przyszłych dyplomowych praktyk. Podobnych zagadnień jest wiele i we wszystkich gospodarstwach. Studenci młodszych lat winni korzystać z doświadczeń starszych roczników, gdyż w niedługim czasie udadzą się właśnie na praktyki.

Terem województwa olsztyńskiego obfituje w ogromne obszary łak i pastwisk, przeważnie nienależycie pielęgnowanych. Już teraz na jesieni należy zabrać się do prac ulepszających na tych użytkach. Tkwią tu poważne rezerwy, które należy wykorzystać przy stosunkowo niewielkim nakładzie kosztów. A przede wszystkim rezerwy do obniżenia kosztów własnych, a co za tym idzie zwiększenie dochodu społecznego i podniesienie stopy życiowej obywatela oraz realizacja podstawowego prawa socjalizmu. Na odcinku zielonych użytków właśnie w naszym województwie istnieją te rezerwy, musimy je uruchomić, przynosząc duże korzyści ludziom pracy i gospodarce narodowej.

Apel zetemopowców olsztyńskich został przez zetemopowców koszańskich podjęty. Postanowiono jesienią br. oczyścić rowy melioracyjne na obszarze 600 ha łak nad rzeką Głomnicą. Ten chlubny czyn i przykład w pracy organizacji ZMP z pow. złotowskiego winien być drogowskazem i w naszej pracy w województwie olsztyńskim.

Alfred Środa
Klub Korespondentów „Życia” Kortowo

Druk RSW „PRASA” Marszałkowska 35
5-B-30815